Nr. 49. Lwów, dnia 7. grudnia 1917. Rok XLXI.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA
wraz z „Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“ jako dodatkiem wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie K 24·—, półrocznie K 12·—.
W innych Państwach rocznie Rub. 10·—, względnie Mk. 20·—.
Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 12·—.
Numer pojedynczy kosztuje 50 h.

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA“.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Prof. dr. STANISŁAW FIBICH.

Chów drobiu w Galicyi i ekonomicze jego znaczenie dla kraju.

(Dokończenie).

Pośrednio, ale skutecznie wpływa na podniesienie hodowli drobiu w Galicyi powstała w roku 1910 Spółka zbytu jaj i drobiu we Lwowie (dyrektorowie dr. Rodadakiewicz i Horowitz — siedziba obecnie Kraków. Mimo nieznacznego kapitału udziałowego i krótkiego stosunkowo czasu istnienia Spółki, osiągnął obrót handlowy znaczną wysokość, bo doszedł w r. sprawozdawczym 1911 do 1,030.000 koron. Spółka dąży w pierwszym rzędzie do utrzymania dalszego eksportu jaj galicyjskich na zagraniczne rynki zbytu. Cel ten był zrazu nie łatwy do osiągnięcia, gdyż jaja galicyjskie, podobnie jak dawniej masło krajowe, uchodziły w krajach zagranicznych za towar jak najgorszy. Dopiero dzięki energicznym zabiegom Spółki, a w szczególności umiejętnemu doborowi jaj, pierwszorzędnej jakości, szybkiej wysyłce i sumiennej dostawie — jaja galicyjskie wysyłane pod firmą Spółki zyskały w krótkim czasie bardzo dobrą markę.

Z jaj przez Spółkę nabywanych około 75% idzie za granicę i to wprost do związków konsumcyjnych. W ten sposób Spółka, płacąc z jednej strony producentom wyższe ceny za jaja, z drugiej strony może je taniej niż inne firmy za granicą sprzedawać. Około 25% jaj pozostaje we Lwowie, którego $\frac{1}{8}$ część zapotrzebowania, wynosząca rocznie do 40 mil. sztuk, pokrywa Spółka, przyznając się tem samem do regulacyi ceny tego artykułu spożywczego, a właściwie ceny obecnie pyktuje Spółka, sprzedająca jaja w 21 sklepach, a mianowicie w 11 sklepach aprowizacyjnych miejskich, 5-ciu ruskich i 5-ciu prywatnych. Objęła ona również dostawy do kraj. Szpitala powsz. i do Zakładu w Kulparkowie (r. 1911).

Gmina miasta Krakowa, widząc pożyteczną działalność Spółki, zaproponowała jej stworzenie ekspozytury w Krakowie.

Przy takiem zrozumieniu ekonomicznej doniosłości hodowli drobiu można mieć uzasadnioną nadzieję, że ta gałąź gospodarstwa domowego będzie się coraz pomyślniej rozwijała.

Kto hoduje drób, zwłaszcza we wielkiej ilości, chociażby tylko jako gałąź odrębną gospodarstwa, powinien przestrzegać nietylko zasad ogólno-hodowlanych, dotyczących wyboru, pielęgnowania, pomieszczenia, żywienia, wychowu młodzieży etc., ale także obrać dział dla swoich stosunków i warunków miejscowych najodpowiedniejszy i z góry z ołówkiem w ręku obliczyć sobie przynajmniej w przybliżeniu rozchody i dochody.

Obecność np. wód i pastwisk będzie korzystną dla chowu kaczek i gęsi, zaś lasów, sadów i nieużytków dla kur i indyków. Trzeba o tem pamiętać, by dobrać do chowu najwłaściwszą rasę drobiu dla miejscowych warunków i stosunków gospodarskich, bądź głównie nośnego lub opasowego, albo o ogólnej użytkowości. Hodowca powinien zatem przed rozpoczęciem pracy upewnić się co do najkorzystniejszego dla siebie działu i na tej podstawie wybrać rasę. Oczywiście trzeba mieć na względzie wielkość pomieszczenia, jakim się może rozporządzać celem ustalenia ilości trzymanego drobiu. Wystrzegać się należy wielostronności, t. j. trzymania kilku gatunków i ras drobiu.

Na tem miejscu należy zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny szczegół. Miarą wartości jaj jest ich jakość i waga; galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu stwierdziła, że w zachodniej Galicyi idzie 24 jaj kurzych na 1 kg., przeciętna waga jednego jaja $42\frac{1}{2}$ gr. Ta waga nie odpowiada odbiorcom zagranicznym, którzy wyma-

gają towaru cięższego, mianowicie, by na 1 kg przypadało najwyżej 20 sztuk (przeciętna waga jaja 50 gr — dochodzi 60—80 gr). Ale i we wschodniej części kraju produkcya w tej mierze nie jest jednolita; są jednak okolice, które produkują jaja pożądanej jakości, mianowicie: Złoczów, Kamionka, Tarnopol, Przemyślany, Podhajce, Buczacz, Trembowla, Husiatyn i Skałat. Nadto odbiorcy zagraniczni niejednokrotnie żalą się, że żółtka są zanadto blade, a pożądane są wybitnie żółte.

Ponieważ waga jaj i barwa żółtka, jako też smak zależą głównie od dwóch czynników, mianowicie rasy i karmy, przeto Towarzystwo nasze starać się będzie nadal przez rozpowszechnianie odpowiednich rozpłodników i pouczeń braki te usuwać.

Towarzystwa chowu drobiu dążą do urzeczywistnienia swego zadania głównie zapomocą następujących czynników: 1) zakładanie wzorowych kurników; 2) zakładanie mniejszych stacyi zarodowych drobiu; 3) szerzenie piórem i słowem praktycznych wiadomości z zakresu hodowli drobiu; 4) urządzanie wystaw drobiu.

Dążenia te dały w ostatnich latach bardzo dodatnie rezultaty. Przedewszystkiem drób w Galicyi pod względem jakościowym uległ w wielu okolicach, zwłaszcza, gdzie są siedziby Towarzystw chowu drobiu i ich filii, znacznej poprawie. Pomyślny rozwój chowu drobiu wynika także z danych statystycznych uzyskanych przy ostatnim spisie ludności, z którym równocześnie przeprowadza się spis żywego inwentarza; otóż od r. 1900 do 1910 przybyło w Galicyi 6,731.843 sztuk drobiu, ogółem w r. 1910 było drobiu w całym kraju 11,486.730 sztuk (384.533 kaczek, 566.671 gęsi, 10,301.255 kur i 234.271 sztuk innego drobiu). Daty powyższe odnoszą się do 31. grudnia 1910, t. j. do czasu, gdy ilość trzymanego drobiu jest zredukowana do minimum.

Zakładanie większych kurników wzorowych ma na celu zachęcanie rolników żywym przykładem do umiejętnego, na racyonalnych zasadach opartego chowu drobiu, a nadto są one źródłami, w których rasowy, dobry i użyteczny drób względnie jego jaja wylęgowe nabyć można. W małym zakresie spełniają podobne zadanie mniejsze stacye zarodowe.

Do zakresu działania Towarzystw chowu drobiu należy też — co jest rzeczą bardzo ważną — starać się ustalić i ujednostajnić pewną ilość rzeczywiście użytecznych ras drobiu, a usuwać bezrasową mięszaninę, niepewną co do użytkowości. Dobre, nośne kury powinny dawać rocznie po 150—180 nawet 200 jaj.

Bardzo ważnym czynnikiem zachęty do podniesienia hodowli drobiu i racyonalnego chowu jest urządzanie wystaw i premiowanie hodowców. Oczywiście wystawy nie powinny być popisem okazów sportowych, a te, które były w Galicyi urządzane, odpowiadały celowi, mianowicie odbyły się trzy w Jarosławiu, trzy we Lwowie (ostatnia w roku 1904), nadto w Przemyślu, Złoczowie, Stanisławowie, Sanoku, Brzeżanach, Rzeszowie, Starym Samborze, Krakowie i Nowym Sączu.

W krajach zagranicznych, zwłaszcza we Francyi, Niemczech, Anglii etc. szkoły chowu drobiu znakomicie przyczyniają się do podniesienia hodowli tych zwierząt. Jest ich wiele, dodatnia działalność bardzo obfita.

Niestety, w Galicyi istnieje jedyny temu celowi wyłącznie poświęcony zakład, mianowicie „Szkoła chowu drobiu w Zielonej koło Rawy ruskiej". Kierowniczką jest p. Klementyna Stasiniewiczowa, która jako nauczycielka szkół wydziałowych odbyła studya w jednej ze szkół francuskich chowu drobiu, a nadto odbywała kursa i zwiedzała szkoły drobiowe, zakłady tego rodzaju i spółki zbytu jaj i drobiu w Niemczech, Austryi, Styryi, Tyrolu i Czechach. Szkoła w Zielonej istnieje jako zakład prywatny od r. 1903. Urządzenia wszelkie są bardzo dobre, sposób prowadzenia nauki bardzo racyonalny. Szkoła hoduje kury, kaczki, gęsi, indyki i pantarki, uwzględnia-

---

Zet.

Nowe instytucye gospodarcze w Królestwie.

I.

Z początkiem r. b. został utworzony w Królestwie Polskiem t. zw. Departament gospodarstwa społecznego. Znaczenie tej instytucyi jest pierwszorzędne, zamyka ona w sobie niemal całokształt gospodarczego życia Polski. W zakres prac Departamentu wchodzą na razie sprawy związane z rolnictwem, przemysłem, handlem i odbudową kraju. Do spraw tych, które same przez się podlegają kompetencyi specyalnych ministerstw, przybyły w krótkim czasie nowe, a mianowicie: windykacya strat wojennych i aprowizacya ludności.

Pomimo braku określonej ściśle kompetencyi dla każdego z powyższych działów, sztucznego ich powiązania, a skutkiem tego ich utrudnienia planowej, teoretycznej i praktycznej akcyi, polegającej tutaj na daleko idącej decentralizacyi, Departament gospodarstwa społecznego pod kierownictwem dyrektora Janickiego i wicedyrektora inżyniera Kaczorowskiego przystąpił do energicznej i na dalszą metę obliczonej akcyi.

Przy Departamencie gospodarstwa społecznego zostały powołane do życia: komisya rolnicza, której kierownictwo objął p. K. Nieniewski, wiceprezes Centralnego Tow. rolniczego; przemysłowa pod kierunkiem K. Grohmana; handlowa pod kierunkiem p. K. Natansona; komisya odbudowy kraju pod kierunkiem J. Henricha, wreszcie windykacyi strat wojennych pod kierunkiem p. K. Olszowskiego.

Trudności natury zewnętrznej, niejasność kompetencyi, brak możności przeprowadzenia i rozwinięcia prac w duchu i kierunku pożądanym ujemnie odbiły się na całokształcie rozpoczętej akcyi.

Komisye: rolnicza, przemysłowa i odbudowy kraju, ze względu na trudności natury zewnętrznej przestały istnieć z końcem maja 1917 r., jako komisye samodzielne. Przyszły bowiem pod ogólne kierownictwo Departamentu społecznego, nie przerywając bynajmniej celowych i daleko posuniętych już prac.

Żywą akcyę rozwinęła komisya windykacyi strat wojennych, gromadząc dane do rozrachunku finansowego państwa polskiego z państwami ościennemi. Wydział aprowizacyi ludności podjął nader trudne zadanie ustalenia w pertraktacyach z władzami okupacyjnemi norm wywozu z kraju, kontroli nad przestrzeganiem tych norm, podziału środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby oraz walki z lichwą żywnościową. Wreszcie nowo utworzony w czasach ostatnich Wydział reform agrarnych, obok prac teoretycznych, podjął się szeregu zadań gospodarczych, zwłaszcza związanych z komasacyą gruntów.

Znaczną część wysiłków Departamentu absorbują sprawy bieżące, w których Departament musi grać rolę pośrednika pomiędzy ludnością a władzami okupacyjnemi.

W dziedzinie handlu baczniejszą uwagę należy poświęcić opracowanemu już i z drobnemi poprawkami

jąc wylęg naturalny i sztuczny. Zakład przyjmuje kandydatów i kandydatki na kursa coroczne przez wiosnę, lato i jesień. Dotąd odbyło naukę chowu drobiu w tej szkole 113 osób (r. 1911).

W szkołach gospodarstwa domowego bywa chów drobiu jako ważna gałąź uwzględnioną np. w Albigowej, Białym Kamieniu, Żydaczowie, Snopkowie koło Lwowa, Grzędzie koło Dublan etc.*).

To napisałem w lipcu 1914 r.

Jak na innych polach rolnictwa i hodowli, tak i w dziale chowu drobiu poniósł kraj nasz z powodu wojny ogromne straty. Cyfrowego ich zestawienia nie mamy, gdyż odnośna statystyka — mojem zdaniem — choćby średnio dokładnie nie da się przeprowadzić; napewne jednak twierdzić mamy podstawę, że straty są bardzo znaczne.

*) Dla Czytelników i hodowców wogóle, którzy pragnęliby dokładnych i szczegółowych zasięgnąć informacyi co do ras drobiu i jego hodowli, podajemy poniżej spis podręczników i broszur temu przedmiotowi poświęconych, które wyszły w ostatnich latach w języku polskim.

1. Dr. H. Mańkowski: Chów drobiu w Galicyi i sprawa podniesienia tej gałęzi gospodarstwa domowego. Nakład wyczerpany.

2. Roullier-Arnoult: Praktyczne wskazówki sztucznego wylęgania i chowu ptactwa domowego i dzikiego, przetłum. z franc. Kl. Stasiniewiczowa.

3. Ilustrowany katalog III. kraj. wystawy drobiu we Lwowie, z opisami i rycinami poszczególnych ras kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi.

4. Sutermeister M.: Królik olbrzym flandryjski, opis i wskazówki o chowie królika olbrzyma flandryjskiego, spolszczył J. Zagaja. Nakład wyczerpany.

5. Mègnin P.: Choroby królików, z francuskiego przetłumaczył J. V.

6. Dr. Obfidowicz Bronisław: Polskie gołębie rasowe i ich chów. Nakład wyczerpany.

7. Środki zmierzające do podniesienia w dwójnasób nośności kur, z 2 rycinami.

8 Terlecki Eugeniusz: Chów gołębi; z 98 rycinami (wielka ósemka, 304 stron druku). Nakład wyczerpany.

9 Neell Józef: Hodowla kaczek, gęsi i łabędzi. Praktyczne wskazówki racyonalnej hodowli ptactwa wodnego domowego wraz z opisem i ilustracyami poszczególnych odmian kaczek, gęsi i łabędzi. Nakład wyczerpany.

10. Neell Józef: Hodowla indyków, pantarek i pawi; z 5 rycinami. Nakład wyczerpany.

Obie powyższe książki (Nr 9 i 10) zostały reskryptem c. k. Rady szkolnej z dnia 30. maja 1908 r. l. 23.609 zalecone do bibliotek szkolnych dla użytku nauczycieli.

11. Zagaja Józef: Hodowla drobiu. Z 17 rycinami. Nakład wyczerpany.

12. Falkowski Doliwa Władysław: Hodowla królików; z 25 rycinami. Nakład wyczerpany

13. Kraskowski Jerzy: Walka z drożyzną mięsa; z 1 ryciną. Nakład wyczerpany.

14. Kraskowski Jerzy: Z rozmyślań i doświadczeń przy hodowaniu królików. Nakład wyczerpany.

15. Dr. M. G.: Pouczenie o cholerze, dyfteryi i pypciu drobiu.

16. Dr. M. G.: Pouczenie o świerzbie czyli parchach królików.

17. Pouczenie o biegunce zakaźnej osesków.

18. Victorini Józef: Hodowla drobiu; z 67 rycinami. Cena 4 K.

19. Victorini Józef: Konserwowanie jaj. Cena 60 h.

20. Zagaja Józef: Hodowla kur; z 33 rycinami. Cena 1 K.

21. Gromczakiewicz Jan: Choroby jajowodu i jajnika. Nakład wyczerpany.

22. Michelini Humbert: Parę słów o chorobie kanarków.

23. Victorini Józef: Hodowla królików: z 42 rycinami. Cena K 1·20.

24. Victorini Józef: Kilka słów o pochodzeniu kur polskich czubatych; z 7 rycinami.

25. Michelini Humbert: Karmy dla drobiu. Cena 1 K.

26. Kraskowski Jerzy: Królik w izbie. Cena 30 h.

27. Pasożyty drobiu.

28. Zakład hodowli drobiu w Erding w Bawaryi.

29. Sprawozdanie z IV. Walnego Zebrania galicyjskiej Spółki zbytu jaj i drobiu.

30. Michelini Humbert: Choroby drobiu. Cena 1 K.

31. Statut dla spółek sprzedaży jaj. Gratis.

32. Baranowski Łodzia Stanisław: Projekt do terminologii gołębi polskich. Cena 20 h.

33. M. Karczewska: Racyonalne żywienie drobiu (12 rys. w tekście). Cena K 1·30.

---

przyjętemu projektowi organizacyi urzędu miar i wag.

Dzisiaj bowiem jeszcze mamy w Królestwie Polskiem sześć systemów miar długości, trzy systemy miar powierzchni, sześć systemów miar objętości i cztery systemy miar masy.

Nowy projekt ustawodawczy zmierza do zeuropeizowania miar. Punktem wyjścia jego jest przystosowanie miar do systemu metrycznego z utrzymaniem nazw, do których ludność przyzwyczaiła się zdawna.

W miarach masy jednostkę podstawową stanowi jeden funt polski, równy 400 gramom = 40 łutom. Jeden łut polski równa się 10 gramom. Dla oryentacyi dodać należy, iż dawny funt polski liczył 405 gramów.

W miarach długości projekt znosi łokieć dotychczasowy, a dalej stopę, arszyn, i pozostawia tylko metr.

W miarach objętości utrzymuje się kwarta, równa 1 litrowi. I w tej dziedzinie nastąpiła poważna i oddawna upragniona reforma.

W dziale aprowizacyi ludności Departament gospodarstwa społecznego zaznaczył akcyę jeszcze przed utworzeniem specyalnego wydziału aprowizacyi, występując ze swoimi wnioskami w sprawie projektowanej przez władze okupacyjne walki z lichwą i spekulacyą. W ostatnich czasach Departament gospodarstwa społecznego wziął udział w organizowaniu urzędów aprowizacyjnych, łącznie z władzami okupacyjnemi i przedstawicielami miast oraz instytucyi społecznych.

Na podstawie umowy, zawartej z władzami okupacyjnemi, ustalono, jakiego rodzaju żywność może być wywieziona. Reszta podpada kontroli Departamentu gospodarstwa społecznego, który wraz z komisyą statystyczną Centralnego Tow. rolniczego oraz komisyami statystycznemi przy sejmikacch powiatowych zajął się odpowiedniem zaaprowidowaniem Królestwa Polskiego.

II.

Ze wszystkich central, istniejących przy krajowej Radzie gospodarczej, najpóźniej, bo dopiero 1. września 1917 r., rozpoczęła swoje czynności Polska Centrala paszy.

Prowadzenie tej instytucyi przedstawiało tak poważne trudności, że kraj. Rada gospodarcza zastanawiała się, czy wogóle należy ją uruchomić, zwłaszcza, że wysiłki K. R. G. skierowane były głównie ku organizowaniu centrali zbożowej i Centrali rolniczych, jako pilniejszych i ważniejszych dla ludności. Jednakże nie można było zaniechać utworzenia Polskiej Centrali paszy, zarówno ze względu na zagwarantowane statutem kraj. Rady gospodarczej funkcyonowanie obok dwu innych central również Polskiej Centrali paszy, jak i z potrzeby istnienia organu, któryby bronił interesów producenta miejscowego.

Zadania Polskiej Centrali paszy polegają głównie na:

1) ustaleniu będących do dyspozycyi zapasów siana, koniczyny i słomy oraz ich ilości, potrzebnych na pokrycie zapotrzebowania miejscowego i zarządu wojskowego;

2) czuwaniu nad prawidłowem zaopatrywaniem w słomę i siano większych miast i okolic, potrzebujących dowozu.

Na polu hodowli ptactwa domowego nastąpił zastój; z powodu inwazyi rosyjskiej oba Towarzystwa (lwowskie i jarosławskie) zaprzestały swą czynność; szkoła chowu drobiu w Zielonej koło Rawy Ruskiej uległa zniszczeniu; ten sam los spotkał kilka szkół gospodarswa domowego: bardzo wiele stacyi zarodowych osób prywatnych i przy szkołach ludowych znikło; niepewność położenia, powołanie do służby wojskowej lub inne względy w związku z wojną stojące zmusiły wielu hodowców do zwinięcia gospodarki drobiowej itd.

Szczególnie ogromne szkody były wszędzie tam, gdzie wojska się przesuwały, a zwłaszcza stały; drób wykupywano, a raczej kradziono; kurniki, gęśniki itd. zarodowe uległy zagładzie lub zwinięciu.

Szczególnie niekorzystnem następstwem wojny jest brak drobiu rasowego.

Choroby, zwłaszcza zakaźne (cholera, pomór i dyfterya), tudzież brak i drożyzna karm, dołączyły się do innych czynników zniszczenia.

Byśmy wrócili na polu hodowli drobiu do stanu przedwojennego, potrzeba na to po wojnie kilku lub kilkunastu lat pracy — poprawa z łatwo zrozumiałych powodów o wiele szybciej nastąpić może, niż w hodowli bydła lub trzody chlewnej.

Obecnie wiele czynników już się wzięło do pracy na tym polu; skuteczną działalność rozwijają przy pomocy Ministerstwa rolnictwa — Centrala dla odbudowy kraju, Towarzystwo rolnicze w Krakowie, Gal. Tow. gosp. we Lwowie, nadto szkoły gospodarstwa domowego i wielu prywatnych hodowców.

Jarosławskie Towarzystwo chowu drobiu podjęło na nowo swą działalność. Plan nauk w Seminaryum gospodarczem w Snopkowie (koło Lwowa) obejmuje naukę o chowie drobiu. W niedalekiej przyszłości mają być w Galicyi tworzone posady inspektorów hodowli drobiu. Koło Pań wiejskich w Krakowie urządza kursa hodowli drobiu dla osób, które pragną objąć posady inspektorek powiatowych (zgłoszenia przyjmuje sekretaryat Koła Pań wiejskich, Kraków, ul. Batorego l. 24, parter; warunki: 25—45 lat, świadectwo odbytych nauk szkół średnich).

Sekcya chowu drobiu Gal. Towarzystwa gosp. odbyła dnia 24. sierpnia br. posiedzenie, na którem obradowano nad stanem hodowli drobiu w Galicyi i środkami do jego podniesienia; powzięto w tym kierunku ważne postanowienia (patrz *Rolnik* Nr 36, 1917). Między innemi na szczególniejszą uwagę zasługuje przyjęta zasada, by w przyszłości na ogół nie uwzględniać małych aparatów wylęgowych, natomiast zcentralizować wylęg a zdecentralizować wychów; dla masowej produkcyi młodego drobiu mają służyć wielkie zakłady hodowlane z urządzeniami dla sztucznego (nienaturalnego) wylęgu — jeden w Krakowie, drugi ma powstać w Jarosławiu, a trzeci we Lwowie.

Co do ras poleca obecnie Sekcya:

I. Kury:

1) dla hodowli na mięso i jaja rasę faverolles;

2) dla hodowli głównie na nośność rasę zielononóżek.

II. Kaczki: rasę pekiny.

III. Gęsi: pomorskie i emdeńskio,

X... r.

Mleczarnie.

Z dwóch typów gospodarstw, wspomnianych u wstępu „Organizacyi gospodarstw rolnych“ (Nr 41 *Rolnika*), ten, który przez koła naukowe szczególnie był ceniony i zachwalany oraz zalecany przed wojną, to hodowlany.

Rzecz jasna i w przeważnej części słuszna. Nasze ziemie nie są dziewicze. Mała ich tylko część może

---

Kierownictwo Polskiej Centrali paszy spoczywa w ręku dyrekcyi, działającej w stałem porozumieniu z wydziałem wykonawczym kraj. Rady gospodarczej.

Techniczną stronę skupu paszy ze zbioru tegorocznego, prasowania i dostawy na miejsce przeznaczenia powierzyła Polska Centrala paszy dwu prywatnym przedsiębiorstwom, które w latach ubiegłych prowadziły powyższe czynności pod nadzorem zarządu wojskowego. Konsorcya te, t. zw. „Biura zakupu paszy“, mają ograniczony teren działania, jedne na powiaty, leżące po prawym brzegu Wisły, drugie na powiaty, położone na lewym brzegu.

Motywy, które skłoniły Polską Centralę paszy do nieprowadzenia zakupna we własnej organizacyi, lecz oddania go w ręce konsorcyów, były różnorodnej natury.

Przedewszystkiem bardzo spóźniony termin rozpoczęcia czynności przez Polską Centralę paszy i brak odpowiednio wyrobionych ajentów paraliżował całkowicie możność samoistnego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Następnie poważną przeszkodą ze strony zarządu wojskowego obawa robienia nowych prób — w szczególności w roku nieurodzaju paszy — a to na zasadzie własnego doświadczenia z lat 1915/16, kiedy prowadzenie zakupna we własnym zarządzie nie dało dobrych wyników, natomiast przedsiębiorstwa prywatne w roku ubiegłym wywiązały się ze swego zadania względnie pomyślnie. Było więc rzeczą ryzykowną ze strony zarządu wojskowego rzucać z końcem lipca gotową, wypróbowaną organizacyę dla niepewnej nowej.

Trzeba bowiem zważyć, że Polska Centrala paszy nie może dać żadnej gwarancyi kupieckiej. Pobieranie kaucyi, nakładanie kar za niedotrzymanie warunków umowy, lub w terminie dostawy, nie mogłyby obciążać rachunku P. C. P., ponieważ faktycznie jest ona finansowana przez zarząd wojskowy. Interes zaś tak uciążliwy i skomplikowany, jak zbiór całej nadwyżki paszy, wymaga wysiłku, do którego jest zdolny jedynie przedsiębiorca prywatny, mający własny zysk na widoku.

Organizacyę zakupu paszy należało więc oprzeć na zgoła odmiennym systemie, aniżeli zakupu zboża. Sam sposób zakupu, gromadzenie i termin nowej ekspedycyi paszy wymaga całej sieci drobnych ajentów wędrujących, obeznanych już dobrze z tego rodzaju handlem, umiejących odpowiednio zorganizować odstawę itd. Jedynie widoki wysokiego zysku mogą zachęcić pośredników do gorliwego wypełniania przyjętych obowiązków. Prowadzenie zakupu paszy przez samąż P. C. P. byłoby możliwe jedynie przy zastosowaniu analogicznego systemu.

Nad działalnością Biur zakupu paszy i ich funkcyonaryuszy zastrzegła sobie P. C. P. prawo jak najściślejszej kontroli. Zastępcy powiatowi biur muszą uzyskać zatwierdzenie ze strony P. C. P. i w razie nadużyć mogą być przez nią odwołani. Na stanowiska te wybierani są jedynie ludzie zasługujący na zaufanie. Kontrolę nad czynnościami zastępców powiatowych i ich pomocników wykonują inspektorzy P. C. P.

Celem zabezpieczenia producenta od nadużyć, mogących łatwo mieć miejsce przy zakupnie takiego towaru, jak pasza, P. C. P. w umowach, zawartych z biurami zakupu, określiła bliżej warunki, dotyczące umowy

przy warunkach sprzyjających rodzić bez zasilenia obornikiem. Plony, które zbieramy, wprost odpowiadają nawożeniu, którem dopomagaliśmy ziemi do wydania ich, a podstawą tego nawożenia jest obornik.

O zakupnie obornika nie da się u nas myśleć, chyba we wyjątkowych warunkach, o zastąpieniu go także daremnie byłoby myśleć, więc też gdzie produkcya obornika jest większa, a przytem, gdzie się produkuje go jakości dobrej, treściwej, tam i plony zbierają lepsze i — ogólnie mówiąc — gospodarstwa są lepsze.

A więc jak najbardziej bydlęce gospodarstwa.

Tak, ale znana to rzecz, a przed wojną nieraz poruszana, że utrzymanie bydła zazwyczaj tak bardzo przenosi pożytek pieniężny z niego, czy to w przychowku, sile, mleku lub opasie, że różnica ta między kosztem utrzymania a dochodem bydła, którą niejako płacimy za obornik, wynosi zbyt wiele, tak że przy nizkich cenach płodów gospodarz pracuje ze stratą.

Cóż stanowi o tej różnicy, którą uważamy za koszt wytwarzania obornika bydlęcego (głównego z oborników), a która jest miarą odwrotną popłacania się bydła w jakiemś gospodarstwie?

Trzy rzeczy:

1. Umiejętność gospodarza w obchodzeniu się z bydłem w jego chowie.

2. Zdolność bydła tego do przemiany paszy i karmy na produkcyę bydlęcą, nabyta hodowlą*).

3. Ceny, po jakich można spieniężyć tę produkcyę.

Rozważmy te trzy rzeczy.

*) Należy odróżnić znaczenie wyrazu c h ó w b y d ł a, który polega na tem, ażeby mu dostarczyć takich warunków, przy których uzyskany z niego pożytek jest jak największy, od h o d o w l i b y d ł a, przy której o to chodzi, ażeby pokoleniami uzyskać takie bydło, które nabyło sprawności w szczególniejszym kierunku do przynoszenia pożytku.

Ad 1. Zależy umiejętność od gospodarza, co prawda wiele tu stanowi nietylko umiejętność, ale i zamiłowanie gospodarza w chowie bydła swego.

Ad 2. I to jeszcze zależy przeważnie od gospodarza, jego znajomości hodowlanej, ale i od warunków, wśród których gospodaruje. Kto mieszka pod miastem, w którem targi tygodniowe krowami bywają ożywione i może w byle jaki targ zaopatrzyć się w dobre dójki, a korzystnie wyzbyć się złych, dojść może do złożenia sobie obory, która zamierzonej produkcyi odpowiadać będzie i zapłaci za wkłady, jakie na nią i jej utrzymanie wyłożono.

Ad 3. Podczas gdy poprzednie dwie rzeczy zawisłe były od gospodarza przynajmniej we większej części, to cena spieniężenia produkcyi bydlęcej układa się bez wpływu prawie żadnego z jego strony.

Myślę tu o produkcyi przychowku, mleka lub opasów, bo pożytek z zaprzęgów bydlęcych, tj. siły ich, nie bywa, chyba wyjątkowo, przedmiotem zbytu, tylko wypożytkowuje je prawie wyłącznie własne gospodarstwo. Co do zbytu przychowku, gospodarstwa nasze tylko wyjątkowo zdobywają sobie w tej produkcyi rozgłos, bez którego zbyć je dobrze nie można. Co do zbytu opasów zachodzą tu u nas szczególniejsze warunki, powstałe wskutek wielkiej liczebności żydów „prawowiernych“, którzy nabywają, spowodowani przepisami swymi religijnymi, tylko mięso przednie, a więc gorsze, pozostawiając zadnie na sprzedaż chrześcijanom. To sprawia, że nikt tak korzystnie zbyć nie może mięsa, a mianowicie tego przedniego, jako koszerne, co rzeźnik żyd (sprzedane bez niego byłoby trefne). To też sprawia, że nabywcami wszelkiego bydła rzeźnego są u nas i pozostaną wśród warunków obecnych politycznych i religijnych oraz etycznych żydów, ich żyłki handlowej, a naszej w tem martwoty, zawsze żydzi. A jak oni zdołają bezwzględnie wyzyskać położenie producenta, solidarnie się wiążąc, to

---

sprzedaży, sposobu zakupu, odstawy paszy itp., zastrzegając prawo rozpatrywania sporów, wynikłych na tem tle, bądź komisyom nadzorczym, bądź też dyrekcyi P. C. P.

Wobec wielkiego nieurodzaju paszy w roku obecnym zachodziła obawa, aby kraj nie został zanadto wyeksploatowany ze swych zasobów paszy, co mogłoby odbić się dotkliwie na hodowli krajowej. Stąd też zabiegi P. C. P. były skierowane ku temu, ażeby zabezpieczyć dostateczną ilość paszy na potrzeby miejscowe, zastosować słuszny podział kontyngentu w zależności od stanu urodzaju i produkcyi paszy w danej okolicy oraz aby zabezpieczyć przed rekwizycyami te okolice, które zostały dotknięte w wyższym stopniu nieurodzajem paszy.

W rokowaniach z władzami wojskowemi uzyskała P. C. P. najwyższą, jaką w warunkach obecnych można było uzyskać, normę spożycia paszy dla inwentarza. Wynosi ona: na konia powyżej dwu lat i sztukę bydła rogatego powyżej 6 miesięcy po 2 cetnary metryczne na sztukę rocznie; na młodzież, tj. na źrebięta do lat dwu i cielęta do 6 miesięcy po 1 cetnarze metrycznym na sztukę rocznie.

Nadwyżkę paszy, jaka pozostanie po zaspokojeniu potrzeb producenta, zajmuje wojskowość. Jakkolwiek w tym roku wymagania zarządu wojskowego musiały być z natury rzeczy bardziej wygórowane, jednakże, dzięki interwencyi P. C. P., udało się utrzymać je w granicach umiarkowanych. Według statystyki wojskowej, która zresztą w czasach obecnych nie może być ścisła, tegoroczny zbiór paszy ma wynosić około 90.000 wagonów. Z tego na potrzeby wojskowe użytych zostanie około 6.000 wagonów, w czem około 2.000 wagonów słomy. Zatem potrzeby zewnętrzne obejmą tylko 4%, co należy uważać za rezultat zupełnie zadowalający dla kraju.

Ceny paszy, ustanowione przez jenerał-gubernatorstwo, są następujące:

za 1 cetnar metr. koniczyny	. . . K	15.—
„ 1 „ „ „ prasowanej	. „	17.—
„ 1 „ „ siana nieprasowanego	. „	12.—
„ 1 „ „ „ prasowanego	. . „	14.—

Słoma nie została objęta rekwizycyą. Na własny użytek można ją kupować bez ograniczeń. Jednak handel słomą w celach dalszej sprzedaży jest zabroniony. Cenę przeciętną za słomę nieprasowaną zobowiązały się płacić Biura zakupu po 6 koron za cetnar metryczny loco sterta. Cena ta może uledz zmianie, stosownie do umowy.

Aprowidowanie miast i bezrolnych należy do Biur zakupu. Są one obowiązane utrzymywać w pięciu większych miastach magazyny. Sprzedaż detaliczna odbywa się pod kontrolą miejskich wydziałów aprowizacyjnych.

Bezrolnym właścicielom inwentarza, mieszkającym po wsiach i miasteczkach, oraz instytucyom publicznym pozostawiono swobodę nabywania paszy dla koni wprost od producentów po cenach zasadniczych na podstawie kart na kupno siana, wydawanych przez wójta lub komendę powiatową.

Z powyższego przeglądu działalności P. C. P. okazuje się, że z jednej strony spełnia ona rolę regulatora między zapotrzebowaniem zewnętrznem a produkcyą krajową, z drugiej zaś stoi na straży interesów producenta krajowego w Królestwie Polskiem.

rzecz znana. Gdyby chcieć uniezależnić od nich produkcyę bydła rzeźnego, trzebaby prawie wywrotu w tej gałęzi handlu.

Najprostszą w swem rozwiązaniu jest produkcya mleka i jego zbyt. Obok tego ma ona tę wielką zaletę, że nieomal strugą ustawiczną pieniężną zasila kasę rolnika. Mleko, to nie wół opasiony. za którego otrzyma się wynagrodzenie po opasie trwającym i pół roku. I przy sprzedaży mleka stanowi koszerność, więc wyłączność handlu i sprzedaży na korzyść żydów, — warunek, ażeby było zakupywane przez ten tłum żydowski małomiasteczkowy, który zdala stoi od jakiegokolwiek gospodarstwa, a dbałością swą o zdrowie i troskliwością o dzieci o wiele wyżej od chrześcijan i przy równej zamożności o wiele chciwszym jest mleka, niż chrześcijanin. Pozostaje jednak po miastach naszych i miasteczkaah dość jeszcze chrześcijan i t. zw. inteligencyi (urzędnicy i wojskowi), mniej lub więcej chętnych nabywców mleka. Wartość pożywna 1 l mleka dorównuje, o ile się nie mylę, 10 dg mięsa, a wydobywane z niego masło i ser mają na długi czas choćby i po wojnie zapewniony zbyt.

To wszystko sprawia, że najpowszechniej opierają się nasze gospodarstwa, nie wyłączając i znacznej części włościańskich, podmiejskich, na zbycie produkcyi bydlęcej w postaci mleka lub jego przetworów.

Z a p e w n i e n i e r o l n i c t w u k o r z y s t n e g o z b y t u m l e k a p o w i n n o b y ć z a d a n i e m i t r o s k ą n a s z y c h O d d z i a ł ó w, o r a z i c h S p ó ł e k h a n d l o w o - r o l n i c z y c h.

W sprawie sprzedaży i kupna mleka występują jako dwie strony ugadzające się: rolnictwo po jednej, ludność bezrolna, przeważnie miejska, po drugiej. Rozdziela je cena wygórowana, jednoczy — umiarkowana, cena taka podnosi i zapotrzebowanie mleka, bo czem ona niższa, tem bardziej wzrasta jego pokup.

To też staraniem naszem powinno być:

a) Możliwość sprzedawania mleka po cenie umiarkowanej, oczywiście w takich granicach, ażeby jeszcze ceną tą był pokryty nakład na wyprodukowanie mleka. Przedewszystkiem chodzi więc o: 1) koszt produkcyi mleka, aby był mały; 2) koszt zbytu, ażeby wskutek pośrednictwa i przewozu kosztownego się nie podniósł: 3) ażeby zbyt ten był zawsze dla całej rozporządzalnej ilości mleka przy całej chwiejności produkcyi i popytu na nią zapewniony.

b) Z drugiej zaś strony musimy otoczyć produkcyę naszą mleka i zbyt jej ochroną. któraby jej broniła od konkurencyi zabójczej i cen wydzierczych (***Kampfpreise***), bo one mogą w wysokim stopniu zaszkodzić rolnictwu,

Zastanówmy się nad sposobem uzyskania warunków a) 1, 2, 3 i b).

a 1. Mały koszt produkcyi mleka będzie wtedy, gdy cena, zwłaszcza karmy bydlęcej treściwej, będzie nizką i mieć ją będziemy w obfitości.

Co stanowi karmę? Otręby, wytłoki słonecznikowe lub inne t. p., a obok tego jako używki: buraki pastewne, krajanka odcukrzona itp. Otóż starać powinniśmy się drogą naszego Towarzystwa Gospodarskiego, ażeby te karmy, jak też nawozy pomocnicze, od których zależy urodzaj buraków i żyzność pastwisk zakładanych, były w dostatecznej ilości i tanie.

a 2. Na koszt zbytu składa się przeważnie przewóz mleka, pośrednictwo w sprzedaży i urządzenie sprzedażni.

Co do przewozu mleka koleją, powinniśmy uzyskać, ażeby usunięto to, co przed wojną najwięcej podnosiło cenę jego, tj. aby odbiór mleka do przewozu odbywał się bez utrudnienia. Wszyscy musimy podwozić mleko do stacyi kolejowej, o ile ono idzie koleją. Czem więcej mleka się podwozi, tem mniej to kosztuje na 1 litrze, tem wypada taniej. Zaprowadzenie zbiorowego przewożenia, którem by zabierano mleko od kilku producentów, byłoby znacznem ułatwieniem. Niestety, przy znanym u nas braku zmysłu spółdzielczego, czy będzie to możliwe?

Obok tego bardzo chodziłoby o to, ażeby wobec spaźniań ustawicznych pociągów, pachołek i zaprząg podwożący mleko do stacyi nie potrzebowały czekać przybycia pociągu, ażeby bańki z mlekiem włożyć do wagonu, lecz by dokonywała tego sama służba kolejowa, podobnie jak sama wyjmuje bańki z pociągu, gdy powracają wypróżnione.

Co do pośrednictwa w sprzedaży, nie powinno ono istnieć żadną miarą, a na to mamy mieć własne sprzedażnie (t. z. mleczarnie) i wyłącznie nasze. Sprzedażnie te powinny być założone jak najoszczędniej, jak najdogodniej, jak najczyściej, zaopatrzone w sprzęty i naczynia oraz maszyny potrzebne, z unikaniem wszelkiego zbytku.

a 3. Ta nieszczęsna chwiejność ilości mleka, wynik zmian atmosferycznych, w żywieniu i nerwowością krów spowodowana, udoje zimą mniejsze o wiele więcej, niż o połowę letnich, to nie mała trudność w spokojnem przeprowadzeniu zbytu mleka. Niema na to innej rady, jak ceny zimowe wyższe, letnie niższe (rzecz ze względu na stałe płace urzędników itp. dość niesłuszna), związki mleczarń, rozporządzające nadmiarem i pokryciem braku, a wreszcie przerób na masło i ser, oto sposoby, którymi tylko z konieczności ratować się musi mleczarnia. Ale nieraz zachodzi potrzeba tego nieuniknioną, dlatego bez wirówki, maślarki i zbytu masła i sera mleczarnia żadna się nie obejdzie, dlatego należy choćby i zimą, kiedy zachodzi brak mleka, artykuły te mieć do sprzedania, starając się o objęcie ich produkcyi i wyrobienie sobie odbiorców stałych. A ponad wszystko kierownik mleczarni z głową, rękami i nogami silnemi, któryby nie żałował swego trudu i pomysłowości, ażeby zabiegliwością nie dał się zmarnować ani jednemu litrowi towaru sprzedażą z konieczności za bezcen i sprytem i obejściem się zdołał ująć sobie klientelę.

b) Zbytu naszej produkcyi mleka bronić musimy od nieprzyjaciół jej, którzy ustawicznie z bezwzględnością niepowściągniętą ją zwalczają i podkopują. Nieprzyjaciele ci są domowi, wśród nas samych, i pozadomowi.

Co do pierwszych, zwalczaćby trzeba najbardziej tych z pośród nas, coby chcieli się wyłamać ze związku produkującego i sprzedającego raz do niego przystąpiwszy. Tylko w wytrwałej łączności i współdziałaniu znajdziemy podstawę powodzenia, a ono byłoby tą zachętą i przynętą, którąby około nas zrzeszyła rolników z korzyścią dla ogółu, a umocnieniem podstawy naszej pracy około roli.

Co do nieprzyjaciół pozadomowych, uważam walkę z nimi za łatwiejszą, o ile urzędy gminne zechciałyby

uczciwie strzedz porządku zdrowotnego i interesu swych obywateli.

Ładny to program i niezawodnie do wykonania, gdyby społeczeństwo nasze było zamożniejsze, ażebyśmy się na niem przy zakładaniu mleczarni nie zawiedli co do jego zdolności kupczej i gotowości w płaceniu.

Mleko, to żywność nie dla ostatecznej biedy odpowiedne. Ubogim ono za drogie. Mleko, to żywność średniej zamożności, to żywność klas pracujących, ale dostatnio za tę pracę wynagradzanych, a cieszących się licznem potomstwem. Klasa urzędnicza dostarcza niezawodnie wielu konsumentów, ale nadewszystko dostarcza ich rozwinięty przemysł, byleby nie podległy nałogowi pijaństwa. To też przemysł nam dajcie, tego wielkiego żarłoka, a wtedy obawiać się nie będziemy potrzebowali, ażeby role nasze puściały, a nędzne bydło świeciło bokami.

S. W.

Marnotrawstwo ziemniaków przy braku białka w żywieniu świń.

Na ten temat umieściła *Oester. Agrar Ztg* bardzo aktualną rozprawę, z której najważniejsze ustępy podajemy do wiadomości czytelników *Rolnika*.

Po dostarczeniu żądanych 20 milionów cnt. metr. ziemniaków, pozostałe pozostawiono gospodarzom do dowolnego rozporządzenia. Nie ulega wątpliwości, że znaczna część tej przewyżki, mianowicie ziemniaków mniej przydatnych do spożycia, zostanie użyta do opasu świń, gdyż do tego celu brak zboża, a bez tłuszczu obejść się niepodobna.

Należy przeto zwrócić uwagę na wywody W. Schmidta, kierownika Związku niemieckich hodowców świń, ogłoszone w *Deut. Landw. Presse* Nr 43, który ostrzega, aby ziemniaków bez dodatku dostatecznej ilości białkowców nie używać jako paszy dla świń, gdyż w tym wypadku ziemniaki zostałyby bez pożytku zmarnowane.

Ażeby ziemniaki o ile możności jak najlepiej spieniężyć zapomocą tuczenia świń, jest potrzebnem, aby — jak to stwierdził prof. Lehmann — przez liczne praktyczne doświadczenia — w dziennej racyi dla świń znajdowało się około 250—300 gr strawnego proteinu.

Ziemniaki nie są wprawdzie tak ubogie w białko, jak to niektórzy uczeni, np Kellner (Möckern) przyjmują. Albowiem obliczenie zawartości białka w ziemniakach 0·1% — według badań prof. Lehmanna — nie jest zgodne i wynosiło 1% białka strawnego.

Dr. Völtz (Berlin), który również kwestyę zawartości białka w ziemniakach poddał ścisłemu badaniu, stwierdził, że 1/2 kg ziemniaków zawierało w sobie około 5 gr strawnego białka, względnie 8 gr strawnego proteinu dostarczonego dla organizmu.

Z praktycznej strony jednak nie zmienia to wcale faktu, że ziemniaki są jednostronną paszą i że z tego powodu racyonalne żywienie świń wyłącznie samymi ziemniakami jest niemożliwe.

Dr. Völtz badał z tego punktu widzenia żywienie ziemniakami i zauważył przy tem, że prosięta w wieku około 6 tygodni mające, które do tego doświadczenia były użyte, przy żywieniu wyłącznem parowanymi ziemniakami w krótkim czasie ginęły, albo jeżeli przez pewien czas zdołały się utrzymać przy życiu, w takim razie miał miejsce tylko rozwój ich kości, natomiast następował ubytek w mięsie.

Przemiana wartości ziemniaków podczas 142-tygodniowego trwania tego doświadczenia, w którem skarmiono 2¹/₄ ctn (à 50 kg) w inny cenny dla ludzi pokarm nie nastąpił wcale. Znajdujące się w ziemniakach energie zmarniały bez skutku, gdyż przy ich wyłącznem skarmianiu 2¹/₄ cnt. parowanych ziemniaków zdołały wyprodukować tylko 300 gr przybytku żywej wagi, a gdyby zostały w odpowiedni sposób skarmione, byłyby w możności wagę młodego ciała zwierzęcego powiększyć o 20—25 kg. Jeżeli — jak to wyżej było wspomniane — węglowodany nie mają być marnowane, tuczne świnie w każdym okresie swojego rozwoju potrzebują przynajmniej 250 gr strawnego proteinu, to jest wykluczonem, ażeby w czasie okresu tuczenia ziemniaki mogły być użyte jako wyłączna pasza. 250 gr strawnego proteinu jest zawartość znajdująca się w około 15 kg ziemniaków, jest to przeto taka ilość, którą świnia absolutnie przyjąć i strawić nie byłaby w stanie, pominąwszy, że takie jednostronne żywienie u wszystkożernych, których natura wymaga mieszanych pokarmów, musiałoby wywołać zaburzenia w stanie ich zdrowia

Z powyższych doświadczeń widzimy, że przy żywieniu świń ziemniakami dodatek paszy zawierającej białko jest niezbędny.

Zachodzi teraz pytanie, jaka ilość tej dodatkowej paszy jest potrzebna?

Dr. Völtz dowiódł, że gdy do ziemniaków doda się paszę obficie białko zawierającą, np. suche drożdże, które w 100 gr zawierają 46 gr strawnego proteinu, nie wielka ilość paszy dodatkowej będzie potrzebna, to znaczy, że zwierzętom można natenczas wielkie ilości ziemniaków dać do spożycia.

W odnośnem doświadczeniu dostawały prosięta 6-tygodniowe, mające żywej wagi około 10 kg, dziennie na sztukę:

Wiek świń	Drożdże gr	Jęczmień gr	Ziemniaki gr	Przybytek wagi gr
w 2-gim miesiącu życia	103	50	857	227
» 3 » »	198	103	1666	266
» 4 » »	382	112	3194	572
» 5 » »	516	113	4573	651
» 6 » »	598	113	6201	775
» 7 » »	600	113	6840	620
» 8 » »	555	104	6730	456
» 9 » »	600	113	6250	600
w 8×4 tygodniach razem	102 kg	23 kg	1050 kg	

Waga końcowa świń, około 8¹/₂ miesiąca mających, wynosiła 129 kg, a zatem przy tej paszy powiększyła się żywa waga na sztuce o 119 kg.

Prof. F. Lehmann, który w swoich licznych doświadczeniach przy ziemniakach dodawał tucznikom śrut jęczmienny, mąkę rybną, mąkę mięsną itp., przyczem mógł zużyć podobnie wielkie ilości ziemniaków, doszedł następujących cyfr:

Wiek świń	Jęczmień gr	Mączka rybna gr	Mączka mięsna gr	Ziemniaki gr	Dzienny przyrost wagi gr
2—3 miesiące	793	100	172	1686	536
3—4 »	539	100	200	4650	464
4—5 »	404	100	200	5946	715
5—6 »	868	100	200	7550	728
6—7 »	864	100	200	8857	700
W 5×6 tygodni raezm	105 kg	14 kg	27 kg	803 kg	88 kg

W doświadczeniach tych zostało stwierdzone, że znajdujące się w ziemniakach materye spożywcze wtenczas najlepiej zostają wyzyskane, jeżeli, jak to w powyższym przykładzie żywienia jest uwidocznione, nie mniej jak $^3/_4$ kg śrutu zbożowego było dodawane.

Mówi się o tem, że urodzaj ziemniaków mamy wyżej średni. Na tej podstawie w czasach normalnych opas świń i produkcya mięsa byłyby zapewnione, gdyż każdemu właścicielowi świń przyszłoby z łatwością dla możliwie jak najlepszego wyzyskania np. 8 cnt. m. ziemniaków zaopatrzyć się w potrzebne do tego celu 150 kg jęczmienia, rybnej i mięsnej mączki. Dziś nadające się do opasu świń kupne pasze, a tak samo i chude mleko pochodzące z własnej produkcyi, są tylko w bardzo szczupłych ilościach do rozporządzenia. Ponieważ z organizmem nie można się targować, jeżeli ma on wyzyskać w całej pełni części pożywne ziemniaków, a wymagania co do białka oznaczone są w ilości dziennej przynajmniej na 250 gr, to musi każdy niedostatecznymi środkami prowadzony opas mieć w następstwie nadmierne zużycie paszy podstawowej. Jak znaczna to strata być może, wykazuje prof. Lehmann przez porównanie zużytych ziemniaków do opasu świń przy doświadczeniu przeprowadzonem pod jego kierownictwem w Friedlandzie a tamtejszymi drobnymi gospodarzami. Wykazuje on, że przy prawidłowem żywieniu świń dla doprowadzenia do żywej wagi 112 kg było potrzeba skarmić $7^1/_2$ cnt. m. ziemniaków, gdy tymczasem przy braku białka w paszy dla doprowadzenia do tej samej żywej wagi zużyto 15 cnt. metr., tj. podwójną ilość ziemniaków.

Brak białka idzie przeto ręka w rękę z marnotrawstwem ziemniaków. Ten istniejący brak białka powinien przeto miarodajnym czynnikom ustawicznie i z naciskiem być przedstawiany, jak to niedawno temu miało miejsce w pewnej broszurce, która tuczenie świń samymi ziemniakami przedstawiła jako rabunek na istniejącym zapasie ziemniaków.

Przysłowie: „Szybki opas — tani opas", upomina dziś nietylko każdego poszczególnego przedsiębiorcę do zrozumienia własnego interesu, ale upomnienie to ma również bardzo doniosłe ekonomiczne znaczenie. Chcąc działać w tej myśli, potrzebne nam są niezbędnie pasze treściwe obfitujące w białko.

Z postępu rolniczego.

Pług motorowy systemu Raczyńskiego. W *Ziemianinie* z 25. listopada b. r. znajdujemy obszerne sprawozdanie z próby pługa Raczyńskiego w Żydowie, odbytej w dniu 5. września b.r., przedłożone na Wydziale techniczno-fabrycznym C. T. G. przez p. Suchowiaka, dyrektora fabryki H. Cegielskiego w Poznaniu. Ze sprawozdania tego wyjmujemy najważniejsze szczegóły.

Przedewszystkiem przypominamy — o czem już poprzednio dwukrotnie prrypominaliśmy — że w systemie Raczyńskiego cały garnitur do orania składa się z lokomotywy o 2 bębnach linowych i 2 pługów, z których jeden odkłada skiby na prawo, a drugi w lewo, przyczem lokomotywa stoi w pośrodku pola. Każdy z pługów zbliża się do niej przyciągany liną, a odjeżdża poruszany siłą elektryczną, wytwarzaną przez ustawiony na każdym pługu silnik elektryczny. Lina ma w środku przewody elektryczne, otoczone masą izolującą, a zewnątrz druty stalowe przenoszące siłę pociągową. Prąd elektryczny powstaje w prądnicy ulokowanej na lokomotywie. Z pługów porusza się jeden stale ku lokomotywie i orze, podczas gdy drugi odjeżdża, nie orząc. Szybkości biegu są tak unormowane, że w tym samym czasie, gdy pług orzący drogę swą przebiega ku lokomotywie, drugi, odjeżdżający ma czas, aby korpusy wynieść z ziemi, dojechać do końca pola, znowu korpusy zagłębić w ziemię i czekać na swą kolej pracy. Orka jest więc nieprzerwaną, gdyż jeden pług zaczyna orać, gdy drugi przestaje. Lokomotywa w środku pola porusza się stale naprzód odpowiednio do postępu orki, tak jak podobnie u pługa parowego.

Wszystkie przyrządy i maszyny umontowane są na silnej ramie z konstrukcyi żelaznej i osadzone na wysokich kołach biegowych; średnica kół tych i ich szerokość gwarantują, że lokomotywa i na glebie niezwięzłej nie zagrzęźnie i że transport jej po drogach polnych i po szosach trudności najmniejszej nie przedstawia.

Pługi skonstruowane są nadzwyczaj lekko. Rama i usztywnienia jej giętą jest w profile Uowe. Cała rama opiera się na 3 kołach biegowych, z których tylne urządzonem jest do sterowania. Pługi buduje firma Thermelektromotor 5 i 6 skibowe, przyczem pług pięcioskibowy ma 1,75 m a sześcioskibowy 2,4 m szerokości roboczej. Pojedyńcze korpusy pługów odlane są ze stali w piecu elektrycznym, przedstawiają więc pomimo swych cieńkich ścian nadzwyczajną wytrzymałość przy uderzeniu na kamienie. Przy tem w takich wypadkach, gdy uderzenie jest zbyt wielkiem i niebezpiecznem dla całości pługa i dla liny, pęka osobny sworzeń bezpieczeństwa i cały korpus płużny usuwa się. Sworzenie te są ze zwykłego żelaza, tanie i łatwo można je zastąpić.

Na ramie pługa ulokowany jest silnik elektryczny, który porusza pług, gdy tenże odjeżdża, nic orząc od lokomotywy, i prócz tego mechanicznie podnosi i zagłębia korpusy płużne. Przeciętnie zużywają motory na pługach siłę 10 kilowatów.

Waga lokomotywy wynosi podług podania fabryki około 16.000 kg. Każdy pług waży około 2.000 kg.

Pługi połączone są z lokomotywą linami 300 metrów długiemi, tak, że cała szerokość pola równocześnie zoranego wynosi 600 metrów.

Pługi, nadają się do głębokości orki od 6—16 cali. W tych głębokościach pracują bardzo dobrze. Jakość orki jest lepszą niż przy pługach biegowych i przy pługach parowych, dorównuje jakości pługów motorowych amerykańskich, jak naprzykład J. H. C., a to z tego powodu, że korpusy umieszczone są w ramie, która chodzi na trzech kołach po polu, ma więc zawsze równą odległość od gleby. Nie ma też wahania się głębokości orki jak przy Stocku i przy pługu parowym!

Nie ma najmniejszej przeszkody, ażeby pług Raczyńskiego użyć także przy odpowiednio skonstruowanych korpusach do płużkowania. Bez wszystkiego płużkować można także pomiędzy mendelami. Jest to więc zaleta, której inne pługi linowe nie posiadają. Zamiast korpusów płużnych możnaby oczywiście także zastosować sprężyny do spulchniania lub zęby do bronowania ziemi. Ugniatacz podglebia, walec lub bronę można zresztą w ten sam sposób zawiesić do pługów Raczyńskiego, jak to się praktykuje przy innych pługach motorowych. Zrezygnować trzeba jedynie z możliwości zapędzania żniwiarek. Natomiast można lokomotywę użyć we wyjątkowych wypadkach do transportowania młocarni itp. Zastosowanie pługa Raczyńskiego jest więc bardzo wielokrotnem.

Przy tem nadaje się on na gleby rozmaite. Tak samo na gruntach ciężkich jak i lekkich będzie on pracę swą spełniał, deszcz nie zaszkodzi mu. Przypuszczam także, że na torfowiskach będzie pług Raczyńskiego mógł oddać bardzo cenne usługi, ponieważ pługi są bardzo lekkie i mają szerokie koła a lokomotywa iść może po drodze polnej. Drzewa przydrożne nie przeszkadzają, ponieważ pługi bardzo dobrze orzą pomiędzy drzewami. Zaznaczyć też wypada, że ślady i niezoraną drogę za lokomotywą pługi również zaorać mogą.

Grunta bardzo kamieniste oczywiście będą dla pługa Raczyńskiego tak samo szkodliwe, jak dla innych pługów motorowych. Na gruntach takich obawiać się trzeba częstego pękania sworzni przy korpusach, powodującego przerwy pracy. Teren bardzo pagórkowaty oczywiście również zmniejszy wydajność pługa, choć w praktyce pług Raczyńskiego orał już we warunkach takich, w których inne posłuszeństwo wypowiadały. Z tego wszystkiego wynika, że pług Raczyńskiego jest do użytku na roli

jednym z najuniwersalniejszych i że co do jakości orki śmiało może z najlepszymi konkurować.

Co do obliczenia kosztów orki tym systemem podaje wspomniane sprawozdanie następujące zestawienie:

P ł u g	Raczyńskiego	parowy	Stocka
1) Cena kompletnego garnituru M	80 000·—	120 000 —	38 0 0· –
2) Orze na rok dni	100	100	100
2) Orze przeciętnie dziennie morgów	30	30	25
4 Zużywa zaliwa na 1 morg kg	7 ropy	35 węgla	7 benzol
5) Cena paliwa za 100 kg M	6 –	4·—	60 —
6) Koszta paliwa na 1 morg M	1·12	1·40	4·20
7) Dowożenie wody i węgli na 1 mg M	0·33	1 —	0·33
8) Koszta oliwy i smarów itp. materyałów na 1 morg M	0·75	0·75	0·75
9) Obsługa: ilość ludzi potrzebnych	3	3	1
10) Obsługa kosztuje dziennie M	6·	16 —	8· –
11 Obsługa kosztuje na 1 morg M	0·53	0·53	0·52
12) Oprocentowaaie roczne po 6%	4.800· —	7·200 —	2·100 —
13) Amortyzacya na rok w procentach	15%	10%	20%
14) Amortyzacya wynosi rocznie M	12.000· —	12 000 —	7.600 —
15 Reperacye i uzupełnienia roczuie M	5.000 —	5.000 —	2 500 —
16) Roczny wydatek na poz. 12, 14, 15	21.800.—	24.200 —	12 200 —
17) A więc na 1 morg wypada M	7·27	8·03	4 88
18) Do tego podług poz. 6, 7, 8, 11 M	2·73	3 68	5 60
19) A więc koszta orki 1 morga M	10·—	11·71	10 48

Jak z powyższego widzimy daje pług Raczyńskiego szanse poważne orki najtańszej. Przedstawia on przy tem wobec innych systemów inne tak poważne korzyści, że zainteresowanie ziemiaństwa naszego pługiem tym uważać trzeba za zupełnie słuszne i upragnione.

Karma z słomy przetworzonej a wywar. Silna agitacya za karmą ze słomy przetworzonej doprowadziła do wypowiadania poglądu, że rychło okaże się wywar gorzelniczy zbytecznym, gdyż można go będzie z łatwością zastąpić powyższą karmą ze słomy.

Przeciw temu twierdzeniu zwraca się F o t h (*Zeitsch. f. Spir. Ind. Nr 44*) wykazując różnicę karmy ze słomy a wywaru. Ostatni zawiera do 25% białka, liczonego w suchej masie, nadto stanowi ciepłą zupkę o własnościach bardzo korzystnych dla inwentarza, zwłaszcza krów mlecznych. Słoma przetworzona jest głównie karmą węglowodanową i wywaru gorzelniczego nie może zastąpić, lecz tylko go uzupełnić jako cenny dodatek.

Karmę ze słomy przetworzonej można przyrządzić w każdej gorzelni następująco:

W rogu aparatowni ustawia się kadź murowaną, wysokości około 3—4 m a średnicy około 2 m, do której wchodzi około 15 q pociętej słomy. Na dnie kadzi pomieszcza się ruszt, najlepiej drewniany, pod którym leży kilku zwojami rura żelazna z licznnmi dziurkami dla dostępu pary.

Słomę pociętą na sieczkę długości 3 cm, zalewa się rozczynem ługu, a po około 24 godzinach gotuje się ją przez 6—8 godzin parą maszynową lub ostrą. Po upływie tego czasu odpuszcza się rozczyn ługu, który odpowiednio wzmocniony może być użyty na nową porcyę słomy, zaś spreparowaną sieczkę przemywa się wodą o ciepłocie 40—50° C, aż usunie się nadmiar ługu. Przemywanie sieczki można wykonać ręcznie w odpowiednich korytach, albo w zacierni przy pomocy mieszadeł. Drobna ilość pozostałego ługu inwentarzowi nie szkodzi.

Po przemyciu jest wskazane sieczkę spreparowaną uwolnić od nadmiaru wody, co można wykonać albo pierwszą lepszą dźwignią, która prasuje sieczkę ujętą w dwa ruszty drewniane lub urządzenie podobne, albo też przy pomocy gorzelniczego odłupiacza.

Słoma w ten prosty sposób przetworzona stanowi już bardzo cenną karmę, którą można dawać do 20 kg na dzień na sztukę wyrosłego inwentarza. Doświadczenia przeszło półroczne okazały, że karma ta jest dobrą i może zastępować inne, bez najmniejszej szkody dla skuteczności lub wyglądu inwentarza.

Inż. *T. Chrząszcz.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Dr. Wachowiak Stanisław: **Odczyty ekonomiczne.** Poznań, 1917. Nakładem Drukarni i Księgarni św. Wojciecha. 8-ka mała; str. 66, kt ulb. 1.

W skład książeczki ruchliwego ekonomisty poznańskiego weszły cztery szkice, które były już ogłoszone w prasie codziennej. Ażeby ocalić je od niesłusznego zapomnienia na łamach dzienników, mających żywot jednodniowy, zebrał je autor w piękną wiązankę, mogącą zainteresować każdego, komu przyszłość nasza leży prawdziwie na sercu.

Zaczyna tomik rozważanie na temat bardzo aktualny: „Od czego zależy nasza przyszłość gospodarcza". Ogólnie w ekonomice przyjęto trzy czynniki jako produktywne: przyrodę, kapitał i pracę. Warunki przyrodzone, tj. położenie geograficzne, klimat znośny i ziemię urodzajną, może człowiek, dzięki postępom nauki, w pewnej mierze przekształcić na swoją korzyść. Co się tyczy kapitału, to bez niego nie możnaby sobie wyobrazić w warunkach obecnych żadnego postępu. Najważniejszym jednakowoż czynnikiem produkcyjnym jest praca ludzka, gdyż dopiero pod jej wpływem przyroda i kapitał nabywają wartości realnej.

Dlaczego tedy w Polsce, bogatej w przyrodzone źródła dobrobytu a wyposażonej w warunki rozwoju gospodarskiego, chromał nasz postęp gospodarczy? Bo fizyczna praca miała u nas zaciętego wroga w alkoholiźmie ludności włościańskiej, który osłabiał dzielność naszego narodu Idealizmu było w nas sporo i on to usamodzielnił nasz byt, a tem samem stał się czynnikiem produkcyjnym. To też naród nasz, mimo zależności politycznej, mimo zrośnięcia się z organizmami gospodarczymi państw zaborczych, uratował w pewnej mierze swoją samodzielność gospodarczą, nie mówiąc już wcale o narodowej. To też nie potrzebujemy się lękać o przyszłość naszą bez względu na to, jak ukształtuje się nasze położenie polityczne, bo nie od samej przyrody ani od samego kapitału zawisł dobrobyt krajów i samodzielność ludów.

W związku bezpośrednim z powyższą rozprawką pozostaje następna, w której autor przedstawia „Naszą siłę gospodarczą w liczbach". Podstawą siły wewnętrznej kraju jest jego ludność. Jak wiadomo zaś, gęstością zaludnienia przewyższa Królestwo Polskie wiele innych, bardzo wysoko rozwiniętych krajów europejskich. I to daje najlepszą rękojmę naszego przyszłego rozwoju. Nie brak ziemi urodzajności i skarbów mineralnych, potrzebuje tylko wyzyskać racyonalnie, a wówczas ustanie chorobliwe zjawisko wychodźctwa, wtedy kraj wyzyska siły ludzkie na potrzeby własne. Niema zatem powodu do pesymizmu, tak często u nas spotykanego. Co prawda, było nieszczęściem dla wszystkich trzech dzielnic Polski, że nie były one uprzemysłowione. Ale też nieszczęście to pokazuje obecnie swoje dobre strony, kraj bowiem przemysłowy odczułby o wiele straszniej skutki wojny światowej od kraju rolniczego, który prędzej z ran odniesionych może przyjść do siebie. Skoro tylko nastaną lata pokoju, wtedy Polska rychło powróci do sił, a bogactwa przyrodzone i praca rąk jej mieszkańców uchronią ją od zagłady.

„Bankructwo międzynarodówki" stanowi przedmiot trzeciego szkicu. Wojna obecna pokazała szkice międzynarodówki w praktyce. Doktryneryzm socyalistyczny okazał się bezsilnym. Fundamenty wspaniałych i niewzruszonych na pozór teoryi zachwiały się. Stronnictwa socyalistyczne bowiem poszczególnych krajów stanęło każde po stronie swojego rządu. Nie przyszło więc do t. zw. strajku generalnego przeciw wojnie, tylekroć zapowiadanego. Międzynarodówka, która na swoim sztandarze wypisała sławne hasło: „Wojna wojnie!", pierzchnęła wobec uczucia narodowego zarówno w Niemczech, jak i za granicą. Okazało się, że poczucie narodowościowe jest siłą tak żywiołową, iż w wielkich chwilach dziejowych zawsze na pierwszy plan wysuwa się egoizm narodowy. Przełom w socyaliźmie jest dowodem, że międzynarodówka

była utopią. Z tysięcznych zagadnień ekonomicznych to jedno wojna rozwiązała lepiej, niźli najmędrsze argumentacye. Przemówiła rzeczywistość — i prysło złudzenie.

W ostatnim szkicu poruszył autor „Sprawę cofania się liczby urodzin“, która ze wszystkich spraw wewnętrzno-państwowych obecnej wojny jest najważniejsza. Ludność bowiem jest podstawą wszelkiej ekonomii i jej pierwszym warunkiem. Wobec tego, że Francya nie zdołała żadną ustawą zapobiedz skutecznie widmu wyludnienia, podstawą wszelkich w tym kierunku reform musi być ugruntowanie zasad moralnych, jak nie mniej też podniesienie dobrobytu materyalnego ludności. Jeśli nie będzie dostatecznych zarobków na opędzenie koniecznych potrzeb życiowych, wtedy nawet największa liczba urodzeń nie zaważy wiele, bo śmiertelność dzieci przybiera w takich wypadkach nienormalne rozmiary. Zagadnienie cofania się liczby urodzin ma zatem dwie strony: pozytywną — oddziaływanie w kierunku większej ilości urodzeń, negatywną — w zmniejszeniu wypadków śmiertelności. Ale jedno i drugie musi uzupełniać się w zdrowej polityce ekonomicznej. Jak wszędzie, tak i tu wszelkie półśrodki nie doprowadzą do celu.

Książka dra Wachowiaka, pisana stylem żywym, czyta się jednym tchem. *Z. i.*

Wiadomości bieżące.

Z Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. Posiedzenie zwyczajne Komitetu c. k. Galic. Tow. Gosp. odbyło się ubiegłego piątku, t. j. dnia 30. listopada, we Lwowie, w lokalu Towarzystwa, pod przewodnictwem J. E. księcia Witołda Czartoryskiego, przy licznym współudziale członków, oraz przewodniczących Rad Oddziałów.

Przed rozpoczęciem porządku dziennego, książę Prezes zawiadomił obecnych o śmierci byłego Prezesa Towarzystwa Gospodarskiego ś. p. Włodzimierza Kozłowskiego i omówił pokrótce jego wielkie zasługi zarówno około rozwoju Towarzystwa Gospodarskiego, jak i około dobra Ojczyzny. Obecni wysłuchali całego przemówienia stojąco, czcząc w ten sposób pamięć zmarłego.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia Komitetu bez czytania, przedstawił książę Prezes sprawę utrudnionego wykupna zboża przez Wojenny Zakład obrotu zbożem oraz handlu pokątnego tym artykułem, piętnując ten ostatni jako niezgodny z zasadami etyki i poczuciem obywatelskiem. Obecni, przyłączając się w całej pełni do wywodów księcia Prezesa, uchwalili zatwierdzić odezwę w tej sprawie do ziemian, odczytaną przez p. Wacława Konderskiego, z poleceniem rozpowszechnienia jej zapomocą prasy w kołach rolników.

Następnie omówił dr. Henryk Pawlikowski uchwały powzięte na poprzednich posiedzeniach Wydziału wykonawczego Komitetu, które Komitet bez dyskusyi przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

Z kolei udzielił książę Przewodniczący głosu p. Wincentemu Krainskiemu, który zdawał sprawę z wyników deputacyi do Wiednia w celu uzyskania ulg dla rolników przy zwalnianiach od służby wojskowej. Deputacya ta została przyjęta bardzo przychylnie przez ministra obrony krajowej, który też przyrzekł uczynić wszystko, co możliwe, by uwzględniać zawsze interesa rolnicze przy powoływaniu do służby wojskowej, a więc poczynić dla rolników możliwie daleko idące zwolnienia od tego obowiązku. Sprawozdanie to przyjęli obecni do wiadomości, dziękując przez usta księcia Prezesa p. Kraińskiemu za podjęte w tej sprawie trudy.

W dalszym ciągu omawiał przybyły specyalnie na posiedzenie Komitetu dyrektor krajowej Centrali pasz w Krakowie p. Mieczysław Drochocki sprawę zaopatrywania Galicyi w środki pastewne, wykazując poważne trudności, jakie ma tenże urząd do zwalczenia wobec z jednej strony nie dość życzliwego stanowiska Urzędu żywnościowego we Wiedniu, z drugiej zaś utrudnień, czynionych przez niektóre c. i k. władze wojskowe, zwłaszcza intendantury w Przemyślu i Krakowie. Uważa też za konieczne zwrócenie się do Urzędu żywnościowego we Wiedniu z żądaniem przydziału większej ilości otrąb dla Galicyi, a zarazem z prośbą o interwencyę, by intendantury nie czyniły niepotrzebnych utrudnień przy odbiorze siana i słomy.

Wywody powyższe potwierdził dr. Aleksander Raczyński, zaznaczając poważne przeszkody regularnego zaopatrywania kraju w środki pastewne wobec braku ogólnego tychże środków.

Po dłuższej dyskusyi, podczas której wyłoniła się konieczność żądania zachowania paszy dla inwentarza dokupić się mającego, dalej zebrania ścisłych dat za pośrednictwem Oddziałów Towarzystwa, ile w poszczególnych okręgach spasły oddziały wojskowe trawy na łąkach, by tę ilość módz odliczyć od wyznaczonego na Galicyę wschodnią kontyngentu siana w ilości około 8.000 wagonów, wreszcie udania się do poszczególnych intendantur w sprawie wyrównania nadwyżki cen za siano przez nie pobrane, książę Prezes podziękował serdecznie dyrektorowi Drochockiemu za podjęte trudy, jak też i za życzliwe uwzględnianie w całej swej działalności interesów rolniczych kraju. Przy sposobności poruszono również sprawę konieczności sprowadzenia większej ilości nasion roślin pastewnych i warzywnych z zagranicy, zarazem oświadczono się stanowczo przeciwko projektowanemu wywozowi nasienia łubinu w celu przerobienia go na surogat kawy, poczem wiceprezes Aleksander Dąmbski, jako przewodniczący Sekcyi hodowlanej, przedłożył wnioski tejże Sekcyi w sprawie preliminarza Biura hodowlanego, które bez dyskusyi zatwierdzono.

W dalszym ciągu p. Feliks Gniewosz przedstawił wnioski Sekcyi sadowniczo-ogrodniczej, p. Karol Krusenstern wnioski Sekcyi leśnej, a hr. Włodzimierz Szembek uchwały powzięte na ankiecie w sprawie wyboru typu ula. Wnioski powyższe Komitet zatwierdził bez dyskusyi.

W końcu posiedzenia uchwalono uprosić księcia Prezesa o interwencyę w kierunku rychłego przeniesienia Centrali odbudowy Galicyi do Lwowa oraz postarać się o zwołanie w najbliższej przyszłości posiedzenia Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych. *

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Włodzimierza Kozłowskiego, b. prezesa c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego, odbyło się staraniem Komitetu tegoż Towarzystwa w sobotę tj. dnia 1-go grudnia br., we Lwowie, w kościele Archikatedralnym. W nabożeństwie wzięło udział Prezydyum Komitetu, wraz z wielu członkami Towarzystwa Gospodarskiego. *

Warunki udzielania subwencyi i kredytu na zakupno krów mlecznych. C. k. Namiestnictwo (C. O. G.) reskryptem z dnia 22. listopada 1917, L. 21.242/II. ex 1917, podało w sprawie powyższej Komitetowi następujące szczegóły:

Uwzględniając ciężkie położenie rolników we wschodniej części kraju, którzy z powodu inwazyi nieprzyjacielskiej zostali zupełnie zniszczeni, a obecnie chcą swoje gospodarstwa uruchomić, będzie c. k. Namiestnictwo C. O. G. Sekcya II. na podstawie upoważnienia c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 30. października 1917, L. 50.043, udzielało subwencyi i kredytu na zakupno krów mlecznych, niezbędnie potrzebnych do wyżywienia właściciela, jego rodziny i służby gospodarczej, pod następującymi warunkami:

1. O przyznanie subwencyi i kredytu na zakupno krów mlecznych mogą się ubiegać tylko ci rolnicy (właściciele lub dzierżawcy), którzy albo nie posiadają żadnej krowy mlecznej, albo też posiadają je w ilości niewystarczającej do uruchomienia gospodarstwa.

2. Subwencya na zakupno krów mlecznych udzieloną będzie w wysokości $^1/_3$ części ceny zakupna, reszta zaś będzie kredytowana z 3% oprocentowaniem na lat 3. Procenta od wyznaczonego kredytu płatne będą każdego roku z dołu.

3. Subwencye i kredyta na zakupno krów mlecznych mogą być w wyjątkowych wypadkach udzielone na więcej jak 10 sztuk na jedną samodzielną jednostkę gospodarczą, przyczem będzie się uwzględniać, że do wyżywienia 4—6 osób potrzeba 1 krowy mlecznej. Ilość subwencyonowanych krów mlecznych nie może w żadnym wypadku przekraczać tej ilości, jaką gospodarstwo przed wojną posiadało.

4. Wysokość udzielonej subwencyi i kredytu za 1 krowę mleczną nie może przekraczać każdoczesnej ceny maksymalnej, ustanowionej przez c. k. Zakład obrotu bydłem.

5. Podania o przyznanie subwencyi i kredytu na zakupno krów mlecznych należy wnosić do c. k. Namiestnictwa C. O. G.

Sekcya II, na ręce miejscowego c. k. Starostwa, z wyszczególnieniem:

a) obszaru roli, pastwisk i łąk gospodarswa będącego we własnej administracyi;

b) ilości osób rodziny właściciela i służby, która ze względu na prowadzenie gospodarstwa wyżywiona być musi;

c) ilości krów mlecznych, jakie petent przed wojną posiadał;

d) ilości krów mlecznych, które zdaniem petenta są niezbędnie potrzebne do wyżywienia jego rodziny i personalu gospodarczego i na zakupno których ubiega się o subwencyę i kredyt;

e) obecnego stanu krów mlecznych.

6. Tak wniesione podanie przesyła c. k. Starostwo po stwierdzeniu prawdziwości podanych dat i zaopiniowaniu c. k. Namiestnictwu do decyzyi.

7. W razie uwzględnienia podania wyasygnuje c. k. Namiestnictwo C. O. G. zaliczkę w kwocie 1200 K na każdą przyznaną krowę mleczną i zarządzi wypłatę przyznanej zaliczki za pośrednictwem c. k Starostwa, przyczem petent będzie obowiązany tymczasowo wystawić weksel na całą otrzymaną kwotę, płatny po trzech miesiącach od chwili otrzymania zaliczki.

8. Przed upływem 3 miesięcy od chwili otrzymania zaliczki na zakupno krów ma petent przedłożyć c. k. Namiestnictwu za pośrednictwem miejscowego c. k. Starostwa rachunek z zakupionych krów celem ostatecznego ustalenia wysokości przyznanej subwencyi i kredytu

Rachunek ten ma obejmować dokładny wykaz cen kupna każdej krowy z osobna z podaniem, o ile możności, wagi, oraz pokwitowanie odbioru ceny kupna przez sprzedającego, potwierdzone przez naczelnika gminy, w której zakupno nastąpiło, o ile zaś zakupno nastąpiło na targu lub spędzie, przez urzędującego komisarza targowego.

9. C. k. Starostwo zarządzi w porozumieniu z miejscową organizacyą rolniczą, ewentualnie przez swego męża zaufania, sprawdzenie wniesionego podania i rachunku z zakupionych krów mlecznych i przedłoży je wraz ze swą opinią c. k. Namiestnictwu do ostatecznego zrealizowania.

10. Po zatwierdzeniu rachunku przez c. k. Namiestnictwo C. O. G. Sekcyę II. wystąpi wymiar wysokości przyznanej subwencyi i kredytu i wyasygnowanie reszty należytości za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.

11. Wypłata całej należytości nastąpi, przy zwrocie tymczasowo wystawionego weksla, przez c. k. Starostwo, przyczem petent obowiązany będzie podpisać:

a) wolny od stempla kwit na otrzymaną subwencyę;

b) wolny od stempla skrypt dłużny na otrzymany kredyt z wyszczególnieniem terminu zwrotu;

c) deklaracyę, mocą której zobowiąże się subwencyonowanych krów do lat trzech nie sprzedawać i w razie sprzedaży (o ile nie zakupi w to miejsce innej krowy) zwrócić całą kwotę otrzymaną tytułem subwencyi i kredytu. Sprzedaż subwencyonowanej krowy przed upływem 3 lat może nastąpić tylko z ważnych powodów i za zezwoleniem c. k. Starostwa.

12. C. k. Starostwo prześle c. k. Namiestnictwu Sekcyi II podpisane przez petenta pokwitowanie odbioru subwencyi oraz doniesie o wzięciu w przechowanie urzędowego skryptu dłużnego i deklaracyi, podając termin płatności skryptu.

13. Utrzymywanie w ewidencyi wszystkich subwencyi i kredytów oraz wykonywanie kontroli nad subwencyonowanemi krowami mlecznemi będzie rzeczą c. k. Starostwa, które do tego może także używać pomocy miejscowej organizacyi rolniczej.

14. Ponieważ akcya subwencyonowania i kredytowania ceny zakupna krów mlecznych prowadzoną będzie niezależnie od tworzenia obór dworskich i gminnych, które mają przeprowadzać Towarzystwa rolnicze w Krakowie i Lwowie, przeto celem uniknięcia jakiegokolwiek zamieszania w akcyi repekoracyi kraju c. k. Namiestnictwo przesyłać będzie wykazy udzielonych subwencyi na zakupno krów mlecznych odnośnym głównym organizacyom rolniczym.

Zabezpieczenie ziemniaków do sadzenia. W związku z konferencyą, zorganizowaną przez Wojenny Zakład obrotu zbożem w dniu 19. listopada w sprawie zabezpieczenia nasienia na wiosnę r. 1918 (p. *Rolnik* Nr 47, str. 770 »Z wojennego Zakładu obrotu zbożem«), Oddział ziemniaczany tegoż Zakładu wydał obecnie szczegółową instrukcyę, omawiającą wykupno i zapewnienie ziemniaków do sadzenia. Pominąwszy znane warunki, którym podlega obrót nasieniem oryginalnem (Eigenzucht, Original Saatgut) oraz obrót reprodukcyą ziemniaków oryginalnych i wypróbowanych odmian krajowych, utrzymanych w czystości (Nachbau), przytaczamy tu w dosłownem brzmieniu przepisy dla obrotu nasieniem zwykłem które w roku bieżącym posiadać będą specyalną doniosłość wobec zapotrzebowania świeżo uwolnionych z pod inwazyi wschodnich powiatów kraju.

Odnośnie do wykupna:

»Ziemniaki zwykłe« kategoryi III-ciej, bez certyfikatu, należy już teraz wykupywać i przez protokoły zamagazynowania zabezpieczyć. Za takie należy uważać te odmiany, które komisyonerom przez producentów jako zdatne na nasienie zostaną zgłoszone, albo też które komisyonerzy według własnego uznania jako odpowiednie do sadzenia ocenią. Takie ziemniaki należy Zakładowi natychmiast zgłosić i równocześnie przesłać próbkę 5 kg. Na podstawie takich próbek i na podstawie odnoszących się do tego zgłoszeń, oceni Zakład przy pomocy znawców ze strony głównych Towarzystw rolniczych, o ile ziemniaki według przedłożonej próbki mogą być uznane za zdatne na nasienie. Na podstawie tego otrzyma komisyoner polecenie, czy zgłoszone ziemniaki mogą być użyte jako nasienie zwykłe. W tym razie należy zabezpieczyć wykupno tych ziemniaków przez protokoły zamagazynowania w myśl § 14 instrukcyi. Producenci zostaną pisemnie powiadomieni o uznaniu ziemniaków na nasienie i takie ziemniaki wolne będą od wszelkiej rekwizycyi. Ziemniaki zgłoszone jako nasienne mają aż do odbioru pozostać u producenta i winny być przez tegoż z całą starannością przechowywane i pod żadnym pozorem bez polecenia Zakładu nie wolno niemi rozporządzać. Za takie ziemniaki, które do dnia 30. listopada b. r. zostaną zabezpieczone protokołem zamagazynowania, otrzyma producent premię kor. 5·—, a następnie dodatek do premii kor. 4·—, natomiast w razie zgłoszenia po 30. listopada b. r. przysługuje producentowi za takie ziemniaki w myśl rozporządzenia ministeryalnego tylko dodatek kor. 2·— za przechowanie, bez premii. Komisyonerzy otrzymają za wykupno względnie zamagazynowanie ziemniaków nasiennych przed 30. listopada b. r. prowizyę zwiększoną kor. 1·— za 100 kg.

W wyjątkowych razach mogą być ziemniaki nasienne także i przez komisyonerów na własny rachunek zamagazynowane, jeśli rozporządzają odpowiedniemi magazynami lub też fachowo ziemniaki na własny rachunek zakopcują.

Ziemniaki nasienne wszystkich kategoryi, przeznaczone na sadzenie u producenta tychże, nie otrzymują certyfikatów i nie mają być zgłaszane do Zakładu. Zgłoszenia mają się odnosić tylko do tych ziemniaków, które są przeznaczone do sprzedaży za pośrednictwem Zakładu«.

Odnośnie do nabycia:

»Nasienie zwykłe kategoryi III-ciej. Zapotrzebowanie zwykłego nasienia mają rolnicy zgłosić w miesiącu lutym 1918 r. w gminie przynależnej. Zgłoszenia przedkłada Zwierzchność gminy względnie przełożeni obszarów dworskich Ekspozyturze rolniczej c. k. Namiestnictwa lub, gdzie taka nie istnieje, c. k. Starostwu, najpóźniej do dnia 15. marca 1918 r. C. k. Starostwa (c. k. Ekspozytury rolnicze) po zbadaniu i ocenieniu zgłoszeń nadeślą propozycye swoje Zakładowi najpóźniej do dnia 30. marca 1918 r. i to bez względu na to, czy nasienie ma być dostarczone z własnego powiatu, czy też z obcych powiatów. Przy ocenieniu takich zgłoszeń należy przedewszystkiem zalecać producentom wymianę nasienia w myśl § 9. rozporządzenia ministeryalnego. Tylko w tym razie, jeśliby okazała się potrzeba dostarczania nasienia bez zamiany bezpośredniej, lub też inne względy przemawiały za tem, zarządzi Zakład dostarczenie nasienia przez komisyonera bądź to z innych gmin, bądź to z poza powiatu z uwzględnieniem opinii głównych Towarzystw rolniczych.

Jeśliby chodziło o nasienie zwykłe innego kraju, należy zapotrzebownie takie zgłosić do Zakładu najpóźniej do dnia 1. lutego 1918 r.

Cena przydziału za zwykłe ziemniaki nasienne zostanie później ogłoszoną". *K.*

W sprawie pokrycia kontyngentu ziemniaków dla armii, które odbywa się bez jakiegokolwiek udziału Wojennego Zakładu obrotu zbożem, panuje ogromna niejednolitość. O ile w pewnych okolicach respektują się zarządzenia ogólnej natury, jak normy spożycia i t. d, o tyle w innych (np. obszar III. armii) powstają wielce dotkliwe nieporozumienia. Niewątpliwie do ich szeregu należy ostatnio wydane zarządzenie, wedle którego producent nie ma prawa zatrzymać wogóle ziemniaków na karmę,

co grozi ruiną dla inwentrrza wogóle, a specyalnie zniszczyłoby gruntownie chów świń. Komitet Towarzystwa przedsięwziął kroki, zdążające do uchylenia powyższej dyspozycyi. *K.*

W sprawie zwolnień od służby wojskowej. Ministerstwo obrony krajowej ogłasza: Jak już przed kilku dniami urzędowo ogłoszono, upełnomocniono kierowników politycznych władz powiatowych, aby przy zwolnieniach z »terminem ostatecznym« zupełnie wyjątkowo i w wypadkach zasługujących specyalnie na uwzględnienie, jeżeli przez powołanie dotyczącego byłyby poważnie narażone publiczne i gospodarcze interesy, do udzielania wyjątkowych przedłużeń i podawania odnośnych wniosków do Ministerstwa obrony krajowej. W dłuższym komentarzu tego zarządzenia polecono kierownikom politycznych władz powiatowych, aby przy wnioskach o takie przedłużenie zwolnień nie postępowali małodusznie, lecz działali wedle rozsądnego zrozumienia absolutnych konieczności gospodarki, a w szczególności potrzeb rolniczych.

Fatalne widoki odnośnie do dostawy tomasyny ukazuje pismo Powszechnego Związku Spółek rolniczych w Austryi skierowane m. in. do c. k. Ministerstwa w Galicyi i podane przez tę władzę do wiadomości interesowanych instytucyi. Przytoczone tu poniżej w tłumaczeniu wyjątki kreślą bardzo smutne perspektywy dla produkcyi rolnej.

»Wskutek datujących się od września r. b. ograniczeń ruchu na kolejach austryackich, żądania nasze *) co do dostarczenia krytych wagonów zostały pokryte we wrześniu w 30, w październiku zaś zaledwie w 7%, co praktycznie jest równoznaczne ze wstrzymaniem ekspedycyi. W najwyższej mierze niepożądanym skutkiem takiego stanu rzeczy było, że nasze młyny żużlowe w Rubentsch musiały z dniem 12. października wstrzymać ruch wobec przepełnienia składów gotową do wysyłki tomasyną. Wszystkie, zarówno pośrednie jak bezpośrednie żądania nasze, zdążające do naprawy tych bardzo ponurych dla uprawy jesiennej perspektyw, pozostały dotychczas zgoła bez rezultatu i nie mamy żadnych widoków na rychłą poprawę stosunków w dziedzinie dostarczania przez kolej wagonów.

Ponieważ nasze młyny żużlowe nie będą w stanie odrobić odpadającej przez obecne wstrzymanie ruchu ilości produktu, jesteśmy zmuszeni odpowiednio zredukować umowy o dostawę na rok 1917 i już dziś zwracamy na to uwagę.

Z powyższego przedstawienia rzeczy prosimy uwzględnić, że wszelkie upomnienia o przyspieszenie ekspedycyi muszą w dzisiejszych warunkach pozostać bezskutecznemi, ponieważ stoimy wobec działania siły wyższej. W naszym własnym interesie będziemy się starali podjąć na nowo ekspedycyę towaru kolejno wedle terminów zamówień, gdy tylko ograniczenia transportowe zostaną zniesione lub złagodzone

Również z fabryk berlińskich dochodzi nas wiadomość, że począwszy od dnia 1. b. m. (listopada) ekspedycya stała się zupełnie niemożliwą. Zwracamy uwagę, że przedsięwzięliśmy wszystko, co się tylko dało pomyśleć, ażeby trudnościom przeciwdziałać. Nie ustajemy też nadal w usiłowaniach co do uzyskania potrzebnej dostawy wozów kolejowych i o ewent. skutkach nie omieszkamy P. T. uwiadomić«.

Ponieważ ze względu na położenie ograniczenia ruchu w Galicyi, szczególniej zaś wschodniej, są najdotkliwsze, a ponadto zaostrzone jeszcze przez zachodzące od czasu do czasu przerwy w przyjmowaniu do transportu przesyłek cywilnych, cały więc nakreślony powyżej stan rzeczy odbija się ze szczególną siłą na aszym kraju i przyszłorocznej produkcyi u nas.

n **Rada główna Kół Ziemiańskich** na posiedzeniu odbytem we Lwowie dnia 29. listopada b. r. uchwaliła następującą rezolucyę: Pomimo, że Rada główna Kół Ziemiańskich uważa cenę zboża przez rząd ustanowioną za niższą od kosztów produkcyi, to jednak sprzedaż zboża, przeznaczonego do wyżywienia ludności, po cenach nielegalnych, uznaje za potępienia godne nieetyczne. Prezes Kół Ziemiańskich: *W. Czartoryski.*

i **Rezolucye Zjazdu ziemian.** Dnia 24. listopada b. r. odbył się w sali Gal. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego z inicyatywy Komitetu ziemian Gal. wsch. trzeci Zjazd ziemian ze wschodniej Galicyi. Przewodniczył obradom Juliusz Aleksander hr. Bielski — brało w nich udział około 80 osób, przeważnie z oswobodzonych w lecie b. r. z pod inwazyi nieprzyjacielskiej powiatów.

*) Biura sprzedaży fosfatów przy czeskich zakładach Thomasa we Wiedniu.

Wśród obszernej dyskusyi nad wielu najbardziej aktualnemi dla rolnictwa krajowego i uruchomienie gospodarstw w zupełnie zniszczonych wschodnich powiatach sprawami, uchwalono szereg rezolucyi, domagających się: pomocy przy wykonaniu obsiewów wiosennych; wyłączenia z pod rekwizycyi całej potrzebnej dla każdego gospodarstwa ilości zboża i ziemniaków tak na nasienie jak na wyżywienie personalu robotniczego; unormowania cen za produkty rolne i leśne; zabezpieczenia i naprawy pozostałych budynków gospodarskich; reaktywowania inspektoratów leśnych; reform w pomocy kredytowej przez utworzenie kredytu na spłaty zaległych rat hipotecznych i rozszerzenia kompetencyi Woj. Zakładu kredytowego na udzielenie pożyczek inwestycyjnych i ponad 150.000 kor. bez obowiązkn odnoszenia się do Minist. skarbu i w. i

Rezolucye te przekazano Komitetowi c. k. Gal Tow. Gosp., którego Sekcya spraw wojennych, po szczegółowem opracowaniu ich, przedstawi je jako postulaty rolnictwa wschodnio galicyjskiego w kompetentnych dla każdego działu spraw sferach.

Mianowania. C. k. Namiestnik zamianował komisarzem rolniczym w Rawie Ruskiej p dr. Leszka Majewskiego, na miejsce zwolnionego z urzędu p. Zygmunta Kościszewskiego. Równocześnie zwolniono p. Stanisława Pietoraka, komisarza rolniczego w Białej, od sprawowania powierzonych mu funkcyi. *

Zakupno koni. C. k. Komisya zakupna koni 10/S podaje do publicznej wiadomości, że w miesiącu grudniu objeżdżać będzie wojskowa komisya zakupna koni i zakupywać dobrowolnie oferowane na sprzedaż konie. Zakupywać się będzie także konie ewidencyjne Miejscowości i terminy są następujące:

w Samborze dnia 1., 8., 12., 13., 16., 17., 21., i 22. grudnia;
w Stryju dnia 6., 7., i 20.;
w Drohobyczu dnia 3., 4., 18., 19., 27., i 28.;
w Turce dnia 9, 10., 14., 15., 30., i 31.;

Posiadacze koni, chcący sprzedać konie, mają się zgłosić przed powyższą komisyą w podanych miejscowościach i terminach. Przy koniach ewidencyjnych należy przynieść ze sobą kartę.

Spędy bydła w grudniu. Spędy zwyczajne bydła w Galicyi zachodniej odbędą się w następujących terminach:

10. grudnia: Kęty, Dobromil, Majdan, Czarny Dunajec, Tarnów, Milówka.

11. grudnia: Brzozów, Szczucin, Ciężkowice, Żmigród, Łańcut, Rabka, Nisko, Nowy Sącz, Kańczuga, Sędziszów, Rymanów.

12. grudnia: Biadoliny, Krzemienna, Bircza, Biecz, Jarosław, Krosno, Mielec, Maków, Oświęcim, Czarna, Przeworsk, Czudec, Kalwarya, Dobczyce.

13. grudnia: Dynów, Chrzanów, Dąbrowa, Grybów, Radymno, Skrzydlna, Lisko, Zakopane, Rzeszów, Zbydniów, Tuchów.

14. grudnia: Biała, Bochnia, Gorlice, Jasło, Kolbuszowa, Jedlicze, Ulanów, Brzostek, Piaski wielk., Tarnobrzeg, Jeleśna

15. grudnia: Ustrzyki, Zator, Sanok, Kęty, Krzeszowice, Dobromil, Lisko, Łańcut, Wielopole, Frysztak, Wieliczka, Żywiec.

18. grudnia: Słotwina, Haczów, Żabno, Jarosław, Radomyśl wielki, Rabka, Rudnik, Nowy Sącz, Nowy Targ, Kańczuga, Rymanów, Andrychów, Biecz, Sokołów, Tymbark, Mielec, Nowy Sącz.

19. grudnia: Pilzno, Przeworsk, Sędziszów, Kalwarya, Gdów.

20. grudnia: Niepołomice, Bircza, Bobowa, Jarosław, Osiek, Dukla, Baligród, Leżajsk, Myślenice, Zbyszyce, Skawina, Dębica, Rzeszów, Bukowsko, Rozwadów, Tarnów, Wadowice, Wiśniowa.

21. grudnia: Biała, Bogumiłowice, Gorlice, Jasło, Kolbuszowa, Limanowa, Lisko, Czarna, Strzyżów.

22. grudnia: Tymbark.

27. grudnia: Ciężkowice, Skrzydlna, Zakopane, Skawina, Rzeszów, Tuchów.

28. grudnia: Biała, Bochnia, Dobromil, Jasło, Kolbuszowa.

31. grudnia: Kęty, Jarosław, Limanowa, Nowy Sącz.

Inwalidzi ogrodnicy. Przy krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie odbył się staraniem komisyi krajowej opieki nad inwalidami wojennymi 10-cio miesięczny kurs dla teoretycznego i praktycznego wykształcenio inwalidów w sadownictwie, warzywnictwie i kwieciarstwie.

Zakończenie kursu nastąpi 18. grudnia br., poczem dwudziestu kilku wykształconych inwalidów może zaraz znaleźć umieszczenie.

Zgłoszenia o wspomnianych inwalidów należy przesyłać wprost do Dyrekcyi krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie, podając zarazem szczegółowe warunki połączone z odnośnem miejscem służbowem.

Szuwary jako ściółka. Celem zapobieżenia brakowi ściółki zamierza krajowa Centrala pasz wyzyskać na ten cel szuwary i wykupuje je po cenie K 12 za 100 kg loco wagon. Pragnący zająć się eksploatacyą takiego materyału ściółkowego na większą skalę, a nie posiadający dostatecznych do tego celu sił roboczych, winni zgłosić się do tejże Centrali, która będzie ewentualnie interweniować w c. i k. Ministerstwie wojny o przydział robotników lub jeńców wojennych.

Ceny wytyczne drewna opałowego. Komisya badania cen dla okręgu c. k. Sądu krajowego lwowskiego ustanowiła — według ogłoszenia z dnia 23. listopada 1917 — po przeprowadzeniu dochodzeń następujące ceny wytyczne (zasadnicze) drewna opałowego dla całego okręgu swego, a to:

I. Drewna opałowego łupanego loco las za jeden metr przestrzenny (1 m^3), twardego 20 koron, — miękkiego 16 koron.

II. Toż samo loco wagon dworzec odbiorczy: twardego 32 koron, a miękkiego 24 koron.

Kto zatem pobiera za drewno opałowe ceny wyższe, może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Słowami temi kończy się ogłoszenie Komisyi badania cen.

Zjazd ziemian w Lublinie. Jak donoszą gazety lubelskie w dniu 26. bm. rozpoczęły się w gmachu T. K. Z. obrady Związku ziemian przy udziale kilkuset uczestników. Obrady zagaił prezes Fudakowski, przewodniczył Juliusz Florkowski. Obrót kasowy wynosił 1,555.000 K i 440.000 rubli. Udzielono liczne pożyczki, pośredniczono w kupnie, sprzedaży i dzierżawieniu majątków, w nabywaniu inwentarza itp. W działalności swej kierował się zarząd zawsze potrzebami zrzeszonych. Następnie wygłosił odczyt prof. Fudakowski pod tyt.: »Stosunek ziemiaństwa do zagadnień państwo-twórczych«. Referent zobrazował tradycye państwo-twórcze ziemian i ich stosunek do ojczyzny w przyszłości. Przytem wskazał na środki, które, odpowiednio użyte, mogą zapewnić świetną przyszłość rolnictwu. Referat prezesa Fudakowskiego przyjęli ziemianie gorącymi oklaskami.

„Tor". Dzienniki z Królestwa donoszą: W okupacyi austro-węgierskiej organizuje się nowe wielkie Towarzystwo akcyjne pod nazwą »Tor«, o celach bardzo rozległych i dla kraju niezmiernie ważnych. »Tor« zamierza budować we własnym zarządzie kolejki gospodarskie i dojazdowe prywatne i ogólnego znaczenia wraz z mostami i wszelkiemi potrzebnemi urządzeniami. Dalej »Tor« ma się zająć dostawą parowozów, wagonów, szyn i materyału kolejowego i budowlanego oraz eksploatacyą kolejek i finansowaniem przedsiębiorstw kolejowych. Wobec fatalnego stanu naszej gospodarki krajowej w zakresie stosunków komunikacyjnych, »Tor« ma przed sobą szerokie pole niezmiernie pożytecznej działalności. Skupi on przy tem szukające lokaty kapitały krajowe i zamknie w tej dziedzinie drogę do kraju obcym kapitałom. Założycielem »Toru« jest grono ziemian, do których należą pp: Alfred Jankowski, inż. Władysław Kiślański, Michał hr. Komorowski, Jan Kowerski, Józef Targowski, inż. Stefan Ukielski, Wojciech Wyganowski i inni. Kapitał na razie określono na 2 miliony marek, podzielonych na 4.000 akcyj po 500 marek każda. Wpłata kapitału akcyjnego odbywać się będzie ratami w ciągu dwu lat. Już obecnie zapisy na akcye odbywają się bardzo raźno.

Sekcya chowu koni C. T. R. Z dniem 20. listopada br Sekcya chowu koni Centr. Towarz. rolniczego otwiera oddział w Lublinie w celu prędszego i dokładniejszego obsługiwania okupacyi austryackiej. Biuro Sekcyi chowu koni mieści się przy ekspozyturze C. T. R,, Ewangielicka 8. Sprawy wchodzące w zakres Sekcyi chowu koni: jak licencya klaczy, ogierów od tej pory będą załatwiane przez sekretarza Sekcyi lub inspektora stale przebywające w Lublinie. Z chwilą otwarcia ekspozytury Sekcyi w Lublinie, wszystkie osoby interesowane zechcą zwracać się do Sekcyi chowu koni w Warszawie, Kopernika 30. lub do Ekspozytury Sekcyi chowu koni w Lublinie. Jedynie za załatwianie interesantów pod powyższemi dwoma adresami Sekcya bierze odpowiedzialność. Biuro Sekcyi w Lublinie czynne od 9 do 2 z wyjątkiem poniedziałków.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego

Założenie nowego Oddziału w Śniatynie. Wspomniane już kilkakrotnie powody, utrudniające pracę Oddziałów, terytoryalnie rozległych, spowodowały i powiat śniatyński do wyjścia z dotychczasowego związku organizacyjnego z Oddziałem Pokuckim i do założenia własnego Oddziału w Śniatynie. Zgromadzenie organizacyjne odbyło się w dniu 27. listopada r. b. przy bardzo licznym udziale rolników, który wymownie świadczył o odczuciu potrzeby takiego zrzeszenia. Decyzya co do ukonstytuowania się w osobne ciało organizacyjne zapadła jednogłośnie, przeprowadzone zaś wybory dały wynik następujący: Przewodniczący: Zdzisław Czaykowski, zastępca: Leon Teodorowicz; członkowie Rady Oddziału: Józef Kohn, Zdzisław Dobek, Edmund Komar, Arnold Weisselberger, Bronisław Teodorowicz, Józef Jaruzelski.

Odbyte po zgromadzeniu konstytuującem zebranie Rady omawiało szczegółowo program przyszłej pracy, dla której otwiera się w zniszczonym powiecie olbrzymie pole i której towarzyszą najlepsze życzenia. *K.*

Zawiązanie Spółki handlowej w Bóbrce. Idąc za przykładem innych powiatów i powiat bobrecki postanowił przystąpić do stworzenia organizacyi handlowej, której myśl kiełkowała tam już od dłuższego czasu. Po przeprowadzeniu potrzebnych przygotowań, zapewnieniu sobie kapitału, personalu, pomieszczenia itd. zwołał wysadzony w tym celu przez Radę Oddziału Komitet organizacyjny w dniu 27. listopada zebranie założycielskie, na którem zjawiło się 170 osób i po przyjęciu statutu wpłaciło na miejscu udziałów na K 3·200 —, wybierając następujące organy kierownicze: Zawiadowstwo: ks. Wiktor Potrzebski, Jan Kowal i Leon Urbański: Rada nadzorcza: Przewodniczący: Włodzimierz Czaykowski, zastępca Leopold Korzenny, członkowie: dr. Robert Tauszyński, Adam Schmidt, Wincenty Pieniążek, Józef Medyński i Kazimierz Gałuszka. Spółka rozpoczyna czynności bezpośrednio. *K.*

Głosy Czytelników.

Z jakiego powodu?

Między wielu gniotącemi nas sprzecznościami wojennemi cisną się do myśli tak różnorodne ceny produktów rolnych i ich stosunek do zebranego plonu i dzisiejszych warunków życiowych. Należałoby zapytać odnośnych panów, układających taryfy, dlaczego pszenica ma kosztować 40 kor., bobik 60 kor, proso 40 kor., ziemniaki 15 względnie 20 kor., łubin 70 kor.? Albo dlaczego jęczmień ma kosztować 37 kor., owies 36 kor., a nie na odwrót? Dlaczego groch ma się płacić 80 kor., a peluszka 70 kor,, fasola 80 kor., wyka 51 kor., a jakaś tam dzika wyka 35 kor.? Skąd te ceny i na jakiej podstawie je ukuto?

Zadałem sobie trud i usiłowałem dociec do owego klucza, na mocy którego uregulowano obowiązujące ceny produktów rolnych, zatem porównywałem wymagania poszczególnych roślin pod względem gleby, siły nawozowej, kosztów obróbki, a nawet zawartości składników pokarmowych i żadne obliczenie nie wydało pozytywnego rezultatu. Weźmy n. p. za cel porównania pszenicę i bobik. Jedna i druga roślina stawia mniej więcej te same wymagania względem gleby, siły nawozowej i obróbki, więc też co do ilości wydają równy plon. Gdy więc przy plonie 10 q z morga otrzymamy za pszenicę 400 kor. z morga, to bobik da nam 600 kor. Zarzuci ktoś może, że bobik wymaga obredlenia, — zgoda co do tego, ale w takim razie da z morga 12, a może i więcej cetnarów i zwyżka plonu zapłaci obredlenie, czy nawet ręczną obróbkę, która w żadnym razie nie może kosztować 200 kor. na morgu.

Może brano pod rozwagę wartość składników pokarmowych — ale i to nie, bo u pszenicy zawartość strawnego białka wynosi średnio 9·6%, u bobiku 19·7%

u fasoli 20·1%. Nawet gdybyśmy uwzględnili równocześnie i zawartość bezazotowych wyciągowych, których u pszenicy bywa średnio 54·8%, a bobik 45·9%, to i tu wszelki rachunek zawodzi.

Jeszcze jaskrawiej występuje porównanie cen jęczmienia i fasoli, stawiających znowu te same wymagania względem nawożenia i jakości gleby. Różnica kosztów uprawy jest nieznaczna, bo rozchodzi się o kilkanaście dni więcej obróbki ręcznej przy fasoli, a jednak w tych samych warunkach nie zbieramy dwa razy więcej jęczmienia, niż fasoli albo grochu. Pytam więc, dlaczego groch lub fasola mają być przeszło 2 razy droższe w cenie? A już najtrudniej zrozumieć, dlaczego z maku mogą mieć brutto 1000 kor. z morga, a z pszenicy tylko 400 kor. Wprawdzie mak wymaga nieco więcej pracy, bo przerywania i okopywania, jednak wydatek na ten cel nie jest znowu tak wielki, by uzasadniał obniżkę ceny pszenicy 2½ raza, zwłaszcza, że maku potrzeba na morg 2 kg za 4 kor., a pszenicy 100 kg za 40 kor. A już wprost na śmieszność zakrawa cena ognichy 65 kor. za 100 kg. Więc znów chwast, utrapienie każdego gospodarza, który wiek cały tępiony nie dał się zniszczyć, dziś Urząd żywnościowy w Wiedniu płaci takie sumy. Pocóż więc z mozołem uprawiać pszenicę, żyto lub jęczmień, jeżeli wystarczy na wiosnę odorać rolę i bez siewu, bez dalszych zachodów zbierzemy kilka cetnarów ognichy i dostarczymy ją Wiedniowi.

Ciśnie się przypuszczenie, że dzisiejsze ceny potworzono na kolanie, bez żadnych studyów,

Takie ceny doprowadzą do tego, że zboże zginie w Austryi, a pozostanie nam ognicha i oset. Zresztą jesteśmy już całkiem pewni na tej drodze, co wiosna uwydatni jeszcze lepiej. Dzieje się to obok przyczyny ogólnie nizkich cen przez bezpodstawne faworyzowanie pewnych roślin. Komu opłaci się dziś siać żyto lub pszenicę po 40 kor. za 100 kg, jeżeli on nieraz produkcyą całego morga nie jest w stanie zakupić pary butów. Czyż możliwem jest dzisiaj utrzymać fornala lub dziewkę, gdy wszelkie potrzeby życiowe doprowadziła polityka do dziesięciokrotnej zwyżki cen, podczas gdy państwo płaci za zboże zaledwo podwójne ceny. Wobec tego powstał pokątny handel zbożem, na którego wyplenienie nie wystarczą najostrzejsze środki ani najidealniejszy stosunek Towarzystw roln. do W. Z. O. Z. Zachodzi tu walka o byt, i nawet po dwóch Knižków na powiat nic nie zadzi, bo głodny chce jeść i nie pyta, co kosztuje, a producent ciśnięty potrzebą stara się pokątnie niewielką ilość produkcyi spieniężyć jak najkorzystniej.

W obecnym roku otrzymał W. Z. O. Z. bardzo mało zboża, na przyszły rok otrzyma go jeszcze mniej, zwłaszcza gdy przymusowe ceny nie zostaną podniesione, albo zupełnie zniesione, bo produkcya maleje, zabiły ją taryfy rządowe. Zresztą dziś rolnictwo jest zupełnie wyczerpane, bo brak mu robotnika, inwentarza, skóry na uprząż i obuwie służby, smaru do wozów i maszyn, nafty do oświetlania, skutkiem czego gnuśnieją mięśnia u zwierząt i ludzi a wymiona u krów. Brak benzyny i opału, koksu do kuźni, żelaza do kucia koni, wozów i naprawy maszyn, kolej prawie że nie funkcyonuje, nie dowiezie nawozów ani żadnych potrzeb; od czasu do czasu w ciągu zaledwie miesiący drożeje ona o 25—50%, a utrudnia i ogranicza ruch do zupełnego zatamowania To samo da się powiedzieć o poczcie i telegrafie, bez których to czynników dzisiaj wprost nie umiemy pracować. Ten zamęt rośnie z dnia na dzień i może doprowadzić do nieobliczalnej katastrofy, jeżeli decydujące czynniki nie przystąpią do zwiększenia produkcyi rolnej przez zdwojenie a nawet potrojenie sił rolnictwa, które dzisiaj ledwo że wegetuje, ponadto muszą być uregulowane ceny lub powinno nastąpić zwolnienie produktów rolnych z pod zajęcia celem wolnej ewolucyi cen.

J. Froń.

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Do P. T. Prenumeratorów!

W roku przyszłym rozpoczyna nasze wydawnictwo 50-ty rok swego istnienia. Pragnąc tę tak ważną a rzadką dla każdego wydawnictwa chwilę uczcić należycie, projektujemy rozszerzyć znacznie *Rolnika*, w szczególności uzupełnić go dodatkami miesięcznymi. Jako takie wychodzić zatem będą od początku roku 1918, prócz już istniejącego *Mies. sadowniczo-ogrodniczego*, miesięczniki: *Gospodarstwo kobiece*, oraz *Bartnik postępowy*.

Względy te, jak też i ciągle wzrastające koszta druku, papieru itp., zmusiły Komitet c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego do podniesienia prenumeraty, która też będzie w roku 1918 wynosić 32 koron rocznie, względnie, a mianowicie dla Członków Tow. Gosp. 24 koron, włącznie za wspomnianymi trzema dodatkami miesięcznymi i przesyłką pocztową.

Zwiększenie to nie obowiązuje Prenumeratorów, którzy już opłacili prenumeratę za I. półrocze 1918 roku, którzy zatem dopiero od 1-go lipca 1918 roku będą opłacać prenumeratę zwiększoną.

Redakcya i Administracya.

Okólnik w sprawie zamawiania nasienia lnu.

Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie zamierza sprowadzić, podobnie jak w latach poprzednich, pewną ilość nasienia lnu do siewu r. 1918 i rozdzielić między drobnych właścicieli rolnych po cenie zniżonej. Więksi właściciele nabywać również mogą to nasienie po cenie zakupna.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać zamówienia do Komitetu z dokładnem podaniem potrzebnej ilości nasienia, przestrzeni gruntu przeznaczonego do jego wysiewu, wreszcie miejsca zamieszkania poczty i stacyi kolei Do tego zamówienia należy dołączyć zadatek w stosunku 50 K za każde 100 kg, względnie 2 K 50 hal. za każdy garniec żądanego nasienia; resztująca należytość zostanie wyrównaną pobraniem pocztowem lub kolejowem.

Dla ułatwienia przesyłki i obniżenia kosztów przewozu wskazanem jest uskuteczniać zamówienia zbiorowo za pośrednictwem Rad Oddziałów c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarshiego, Kółek rolniczych lub t. p. instytucyi, względnie nawet przez jednego z członków którejkolwiek ze wspomnianych instytucyi, zamieszkałego w tej samej gminie.

Zamówienia na len należy wnieść bezzwłocznie, najdalej jednak do 15. stycznia 1918 r. Zgłoszenia po tym terminie bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

Zaznaczamy w końcu, że gdyby mimo zabiegów Komitet nie mógł nabyć nasienia, nie przyjmuje odpowiedzialności za jego dostarczanie. jedynie zwróci złożone zadatki.

Z Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

Sekretarz: *H. Pawlikowski* w. r.

V. Prezes *A. Dąmbski* w. r.

Odezwa do wszystkich rolników i leśników z akademickiem wykształceniem.

Wobec wielkiego dziejowego przewrotu, który stanie się niewątpliwie współczynnikiem odbudowania niepodległej Polski, koniecznem jest zrzeszenie wszystkich sił społecznych w celu utrwalenia na polskiej ziemi nowych form ustroju nietylko politycznego, lecz także ekonomicznego.

Jako pracownicy na drogiej nam polskiej niwie powinniśmy w chwili tak ważnej dla naszego narodu zapoczątkować wielką i odpowiedzialną pracę w celu

stworzenia trwałych podstaw normalnego życia rolniczego.

By ta praca była owocną i zgodną, potrzeba nam należytej organizacyi. Tylko wówczas możemy sprostać wielkiemu zadaniu, które przypada nam w udziale.

W uznaniu tej potrzeby prosimy rolników i leśników z akademickiem wykształceniem, by jawili się licznie na organizacyjnem zebraniu w dniu 8. grudnia b. r. o godzinie 5-tej popołudniu w sali Studium rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Równocześnie upraszamy o podanie swoich dokładnych adresów koledze p. Feliksowi Saryusz Wilkoszewskiemu w Krakowie, ul. Straszewskiego l. 1.

Wszystkie polskie pisma uprasza się o umieszczenie w swych łamach niniejszej odezwy.

Komitet:

Tadeusz Korczyński, Maryan Łomnicki, dr. Julian Skulski, Feliks Saryusz Wilkoszewski.

BIBLIOGRAFIA.

»Odbudowa kraju«. Zeszyt VI. »*Odbudowa kraju*«, miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, pod redakcyą dr. Leona Władysława Biegeleisena, poświęcony jest II. Zjazdowi przemysłowców w Krakowie, którego ważniejsze referaty po raz pierwszy publikuje.

Prof. dr. Adam Krzyżanowski pisze na temat 18 miliardów niedoboru, przechodząc szczegółowo pozycye budżetu austryackiego. Dr. Leon Władysław Biegeleisen porusza sprawę czynnika obywatelskiego w odbudowie z powodu rozwiązania Rady przybocznej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. Następuje artykuł od Redakcyi o zjeździe przemysłowym oraz szczegółowe sprawozdanie dr. Aleksandra Szczepańskiego, sekretarza zjazdu, o obradach przemysłowców w Krakowie. Referaty na zjazd, z których »Odbudowa kraju« drukowała już w poprzednim zeszycie interesujący artykuł dr. Rogiera bar. Battaglii na temat postulatów celnych i ogólno-handlowych przemysłu galicyjskiego, rozpoczyna referat dyr. Banku przemysłowego dr. Marcina Szarskiego p. t. »Uwagi o polityce bankowej«, dające obraz organizacyi bankowej za granicą i w kraju. Architekt Artur Romanowski pisze na temat stanowiska budowniczego w społeczeństwie, a architekt Franciszek Maczyński o budownictwie wiejskiem. Właściciel fabryki Józef Gorecki opracowuje szczegółowo przemysł wyrobów żelaznych w Galicyi, Kazimierz Lankosz przemysł sukienniczy. Dyr. biura drzewnego Leon Szlapak pisze o galicyjskim przemyśle drzewnym; dyr. Wacław Jarra o przemyśle garbarskim i kuśnierskim w Galicyi; dyr. Roman Rossknecht o przemyśle piwowarskim w Galicyi; ref. Wawrzyniec Karczyński o przemyśle młynarskim; inż. Ludwik Gawroński o torfowiskach galicyjskich; dr. Zygmunt Ehrenpreis o wyrobie materyałów ogniotrwałych; inż. Maryan Wieleżyński o przemyśle gazu ziemnego; radca komercyalny Wilhelm Adar o przemyśle mebli giętych.

Zamyka zeszyt bibliografia polskiej literatury gospodarczej podczas wojny doc. dr. Maurycego Manna oraz kronika. Zeszyt ilustrują bardzo ciekawe zdjęcia z cyklu »Odbudowa wsi w powiecie przemyskim«.

Reszta referatów na zjazd przemysłowców w Krakowie będzie pomieszczona w następnym numerze, który równocześnie obejmie ważniejsze referaty na zjazd przemysłowców w Warszawie.

Redakcya i administracya »Odbudowy kraju« mieści się w Instytucie ekonomicznym Kraków, Krowoderska 26, dokąd należy bezpośrednio posyłać prenumeratę w wysokości 26 K rocznie a 12 K półrocznie.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym, z dnia 29. listopada 1917.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników).

1 ekonom starszy, dobry gospodarz, żonaty, ile możności bezdzietny, na folwark 370 mg. 1.000 K rocznie, 13 q ordynaryi, mieszkanie, opał, kawałek ogrodu i utrzymanie dla 1 krowy. Adres: Głogowski, Sokal.

2 gajowych, zaraz, mogę być inwalidzi wojenni. Adres: Zarząd dóbr Demnia, p. Kurzany.

1 dziewczyna do małego gospodarstwa, zaraz, 240—360 K rocznie i wikt Adres: W. Zaborska, Lelechówka.

4 pastuch do bydła od 1 stycznia 1918, 300 K rocznie, 10 q zboża, $1^1/_2$—2 l mleka, ćwierć morga pola, mieszkanie, opał; 1 polowy, warunki j. w; 2 fornali, warunki j. w. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim.

1 leśniczy z conajmniej szkołą lasową lwowską, dobremi referencyami, do lasu szpilkowego 2.400 mg z tartakiem; 1 praktykant lasowy ze szkołą średnią lasową; 1 podleśniczy samoistny do 400 morgowego lasu liściastego, Adres: Dr. Stanisław Hofmokl, Zarzecze k/Niska.

2 rządców; 2 ekonomów; 2 dozorców gospodarskich rutynowanych; 1 pisarz gospodarski; 3 gumiennych; 2 polowych; 2 ogrodników; 2 podleśniczych; 8 gajowych; 1 praktykant lasowy; 5 fornali; 1 pastuch; 1 stróż dworski. Adres: Miejski Urząd pracy, Lwów, Rynek 42.

Dla inwalidów wojennych.

1 fornal do koni, kawaler, 50 K mies. i wikt; 1 karbowy, 40—50 K mies. i wikt; 1 leśny, 20—30 K mies. i wikt. Adres: Z. Groniecka, Błaszkowa, p. Brzyska.

kilku ogrodników zawodowych, oraz dozorców-rolników, zaraz. Adres: Śliwiński & Uderski, przedsiębiorstwo budowy, Oświęcim

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę).

2 ekonomów z rodziną. 1 ekonom, magazynier itp. z rodziną; 1 praktykant gospodarczy. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy. Oświęcim.

Inwalidzi wojenni.

pisarz gospodarski, najchętniej do dworu, lat 26, ukończył 5 klas realnych, chory na nerwy. Adres: Żytkiewicz Sylwester. Praga — Bubentsch, Malirska 235.

Wiadomości handlowe.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

W czasie od 17. do 23. listopada b. r. spędzono na targowicę: 3.117 wołów, 600 buhaji, 2.257 krów i jałówek, 28 bawołów, resztę niesprzedaną w poprzednim tygodniu — sztuk, czyli razem 6.002 sztuk.

Nowy spęd (6.002 sztuk) pochodzi: z Węgier 2.495 sztuk, z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 1.673 sztuk, z innych krajów austryackich 1.834 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 5.566 sztuk.

Nadto dowieziono: — cieląt żywych i 1.521 sztuk cieląt bitych.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — 420 K, II. jakości 380 — — kor. III. jakości 330 — — K; buhaje I. jakości — — 480 K; II. jakości 420 — 440 K; III. jakości 330 — 390 K, krowy I. jakości — — 390 K, II. jakości 350 — — K, III. jakości 300 — — K; jałówki I. jakości — — 400 K, II. jakości 360 — — K, III. jakości 310 — — K; bawoły i bydło chude przeciętnie 300 względnie 330 K; cielęta I. jakości — — — K; II. jakości — — K; II. jakości — — — K.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 18. do 24. listopada b. r. dowieziono ogółem 922 sztuk (żywych —, bitych 922), a to: z Węgier sztuk — z krajów austryackich 922 sztuk, z krajów okopowanych — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 1.806 sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości 780 — 1400 K, II. jakości — — K, III. jakości — — K za 100 kg bitej wagi.

Centralna targowica miejska na bydło we Lwowie.

W czasie od —. listopada do —. listopada b. r. wynosił spęd: — wołów, — buhaji, — krów, — sztuk jałowników, — cieląt, — barany, 687 świń mięsnych, — świń tucznych i — świń węgierskich.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor., III. jakości — — kor.; buhaje I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor. III. jakości — — kor.; krowy I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor., III. jakości — — — kor.; jałownik I. jakości — — — kor., II. jakości — — — kor., III. jakości — — kor.; cielęta — — — kor.; barany — — kor., świnie mięsne — — — kor.; świnie tuczne — — — kor.; świnie węgierskie — kor.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica	40·—	Ziemniaki	15·—
Żyto	40·—	» w drobnej sprzedaży	34·—
Jęczmień	37·—	Siano	23·—
Owies	36·—	Słoma: z pod cepów	13·—
Proso	40·—	z pod maszyny	11·—
Groch jadalny	80·—	Otręby	11·—
Fasola	80·—	Łubin	70·—
Soczewica	120·—	Peluszka	70.—
Bobik	60·—	Len: nasienie	100.—
Wyka uprawna	51·—	włókno (przec.)	156·—
» dzika	35·—	Mak	200·—

Biuletyn meteorologiczny za czas od 25. listopada do 1. grudnia 1917.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
				7 r.	2 p.	9 w	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.				7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
25XI n.				+ 5·8	+ 7·8	+ 7·5	+ 7·7	+ 5·0	4·4	4·9	5·0	64	61	65				10	10	10	2·0	●
26 p.				2·0	4·1	1·1	7·5	1·1	3·4	4·0	4·0	64	66	81				2	10	10	-	
27 w.				0·0	2·0	2·9	2·9	0·0	4·4	4·3	4·0	96	82	71				10	10	10	1·2	●
28 ś.				4·1	7·3	6·8	8·0	1·8	4·7	4·8	5·5	77	64	74				10	8	10	2.8	●
29 c.				8·9	9·8	9·0	9·8	6·8	6·0	5·8	5·7	71	64	67				10	10	10	—	
30 p.				8·5	11·6	7·4	11·6	7·4	6·0	6·2	5·5	73	61	72				10	2	10	0·8	●
1XII s.				6·0	10·2	5·6	10·2	4·0	5·9	6·2	5·1	85	67	75				10	0	0	—	

Biuletyn meteorologiczny

za miesiąc listopad 1917 r.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Okres	Średnie ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+				Średnia temperatura powietrza w st. Cels.				Średnia wilgotność powietrza względna w %				Średnie zachmurzenie 0—10				Ilość opadu	Liczba dni				
					7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	mm	z opadem	jasnych	pochmurnych	max. temp. < 0°	min. temp. < 0°
I. (1–10)					+ 4·7	+ 8·3	+ 5·3	+ 6·1	92	80	89	86·7	9	8	9	8·8	14·6	4	0	7	0	0
II. (11–20)					3·3	5·3	3·8	4·2	92	84	91	88·8	10	10	9	9·7	20·7	7	0	9	0	2
III. (21–30)					3·8	5·9	4·6	4·8	78	70	76	74·7	9	9	10	9·3	13·9	8	0	8	0	1
średnie za miesiąc					3·93	6·48	4·56	4·99	87·2	78·1	85·0	83·4	9·4	9·0	9·3	9·3	—	—	—	—	—	—
Suma					—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	49·2	19	0	24	0	3

maximum temperatury » = + 11·7° dnia 11
minimum » = —1·0° dnia 18

Dla mies. listopada średnia piętnastoletnia (1896—1910)
- ciśnienia powietrza = 739·47 mm
- temperatury » = + 1·92°
- ilości opadu = 37·2 mm.

Nakładem c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza.